Nr 54. — **Kraków, 6 Marca — Środa.** — **Rok 1878.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnia świątecznego.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz po 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę) p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 5 marca.

Pokój między Rosyą a Turcyą podpisanym został d. 3 marca, jak to z telegramów wczorajszych sądzić można, nie zaś w dzień wstąpienia na tron cesarza Aleksandra d. 2 marca, co było zapowiedzianem, lecz nazajutrz w rocznicę ogłoszenia usamowolnienia chłopów w Rosyi, i dla tego na rocznicę tę powołuje się W. Ks. Mikołaj w raporcie swoim z głównej kwatery w San Stefano. Pokój miał nosić nazwę „drugiego pokoju adryanopolskiego", a z powodu przeniesienia głównej kwatery pod mury stolicy tureckiej zwać się będzie albo „pokojem w San Stefano", albo „pokojem konstantynopolitańskim".

Data i nazwa nic tu nie znaczą; co więcej, bardzo mało ma znaczenia, że zdaniem dzienników ministeryalnych angielskich utargowała coś Porta z pierwotnych warunków, że nieco mniej zapłaci kontrybucyi wojennej i że usamowolniona Bułgarya nie rozciągnie się do Saloniki i do Adryanopola. Z ogromnego niegdyś państwa Osmanów, które rozciągało się w Europie niemal pod Karpaty, obejmowało całe morze Czarne i sięgało do Chocimia i Kamieńca, w Azyi posiadało Armenię, Turkiestan i Arabię, w Afryce całe brzegi morza Śródziemnego po Atlas, zostały w Europie tylko okrawki Rumelii, w Azyi zachodnia i południowa Anatolia i niemal tytularne tylko posiadanie Arabii, w Afryce lenności Egipska i Marokańska zbyt słabym złączone związkiem z państwem zwierzchniczem i to jedynie w obawie przed wspólnym nieprzyjacielem. W samej zaś Europie przestaje już Turcya istnieć, bo albo resztki jej poddadzą się opiece Rosyi i wróci rząd w Konstantynopolu do polityki Chosrewa, który z pomocą Rosyi uratował był dla Sułtana Syryę i Palestynę, albo też znajdzie się Turcya europejska w pośrodku państw słowiańskich i greckich, utrzymując się jeszcze czas jakiś obopólnem współzawodnictwem dwóch tych żywiołów, które się panowaniem jej podzieliły.

Taka Turcya, jaką zostawi pokój 3go marca, nie zdoła się utrzymać w greckich ziemiach Epiru i Tesalii, oraz na greckich wyspach Archipelagu, które do ostatnich niemal czasów miały swoją autonomię, zwłaszcza, jeśli zajdzie konieczność uznania zasady równouprawnienia, która w żaden sposób z pojęciami Koranu pogodzić się nie da, lecz ciągłą podsycać będzie walkę.

Z uszczupleniem rozmiarów państwa zajdzie potrzeba zmniejszenia dochodów oraz siły zbrojnej lądowej i morskiej, a kontrybucya wycieńczy nietylko istniejące jeszcze zasoby materyalne, ale nadto kredyt, tak, że państwo Tureckie w Europie będzie musiało zejść do roli kolonii tureckiej, dla której metropolą będzie znów Azya. Nikt dziś nie zdoła odgadnąć, jak się wyrobią stosunki wewnętrzne Turcyi tak zmalałej pod politycznym, a zmienionej pod społecznym i religijnym względem, a przytem jak się ułożą podobneż stosunki w nowo powstałych krajach na półwyspie Bałkańskim. Nakreślić granice rozbioru Turcyi snadno według brzmienia traktatu pokoju, ale rozjaśnić chaos, jaki na gruzach Turcyi powstać musi, ale ułożyć zawczasu organizacyę polityczną nowych państw, rzeczą jest niepodobną. Przeobrażenie takie wymaga stopniowego wyrobienia się, a na jego charakter wywrze wpływ swój obok lokalnych, obyczajowych i narodowych przyczyn, stanowisko sąsiednich mocarstw.

Żadne z mocarstw europejskich, nie wyjmując Anglii, nie miało na myśli bronić Turcyi przed Rosyą, a tem mniej w duchu zobowiązań traktatu paryskiego uważać ją za członka „koncertu" europejskiego i strzedz jej nietykalności. Nie o byt więc Turcyi idzie, ale o dziedzictwo po niej. Kongres czy konferencye mające zatwierdzić lub zmienić warunki rosyjskie, którym Porta poddała się w pokoju obecnie zawartym, będą miały za zadanie sankcyonować pokój zawarty, a jeżli uznają warunki jego za szkodliwe dla siebie, niechaj zmuszą Rosyę do ustępstw. Zezwoli ona może na pewne koncesye dla zaspokojenia miłości własnej rządów najbliżej interesowanych, ale nie dopuści obalenia traktatu z d. 3 marca, skoro sama jedna Anglia w obawie przewagi rosyjskiej na Wschodzie, nie miała dość środków, aby zapobiedz postępom wojsk rosyjskich i rosnącym stopniowo roszczeniom rosyjskim.

Wprawdzie pierwsza wiadomość o zawarciu pokoju wywołała demonstracyę przed pałacem carskim, ale nietylko objawiła się u ludności rosyjskiej radość z zakończenia ciężkiej wojny wymagającej wielkich ofiar, lecz oraz tryumf, łechcący dumę narodową. Rząd zaś rosyjski nie poprzestaje na dotychczasowych ofiarach, bo powołane pod broń nowe dywizye rezerwy są dowodem, że nie uważa sprawy za skończoną już, i że nie potrzebując stawiać nowych szeregów przeciw zwalczonym Turkom, gotuje się na każdy wypadek, by nie dać sobie przez obcych wydrzeć owoców ukończonej kampanii. Do udziału w korzyściach zdobytych na Turcyi przypuści Rosya chętnie nietylko Austryę ale i Anglię, bo udział taki byłby dla niej samej wielką rękojmią; ale nikomu w Europie nie przyjdzie dziś ochota wydrzeć Rosyi jej zdobycze albo restaurować Turcyę. Dla tego domniemane zajęcie Bośni i Hercegowiny ze strony Austryi może nie prowadzić do starcia z Rosyą; Anglia zaś jeźli nie poprzestanie na zrzeczeniu się Rosyi odstąpienia sobie okrętów tureckich, da się może zaspokoić jaką stacyą morską czy w Lewancie, czy na morzu Marmora, która jej da sposobność czuwania nad marynarką rosyjską. Tak więc rzeczą to będzie targu uzyskać na konferencyach jakie korzyści kosztem Turcyi. Dla takiego celu wystarczą pewnie kredyta uchwalone w parlamencie angielskim i mające się uchwalić w delegacyach austro-węgierskich.

A więc pokój d. 3 marca będzie oraz pokojem europejskim? Nie śmiemy tego twierdzić, bo mniemamy, że przeobrażenie półwyspu Bałkańskiego zrodzi mnóstwo zawikłań, których żaden kongres przewidzieć a tem mniej wyrównać nie będzie w stanie. To nie koniec sprawy wschodniej, to dopiero początek jej końca.

Z otrzymanej wczoraj przy zamknięciu dziennika depeszy z Wiednia dowiedzieliśmy się, że w skutku podpisania między Rosyą i Turcyą pokoju w San Stefano, zebranie delegacyj wspólnych nie będzie odroczonem, że nastąpi we środę, oraz, że wniesionym będzie przez rząd projekt kredytu. Jednocześnie doniesiono nam, że zebranie się kongresu albo konferencyi stało się prawdopodobnem.

Nadeszła zatem stanowcza chwila dla monarchii, w której Korona z żądaniem kredytu odwołuje się do wspólnej reprezentacyi państwa, wzywając jej moralnego i materyalnego poparcia.

Komukolwiek leży na sercu bezpieczeństwo i przyszłość Austryi, ktokolwiek wie i czuje, że własna jego przyszłość i bezpieczeństwo złączone są z jej bytem, ten nie może zapoznać ważności tej chwili, ani swojego obowiązku.

Uchwalenie żądanego kredytu jest obecnie dla ludów Austryi sprawą własnego bezpieczeństwa. Nie idzie tu już i iść nie może o walkę stronnictw, kierunków i zdań, lecz idzie o to, czy wobec pokoju zawartego między Rosyą a Turcyą, na konferencyi lub bez konferencyi Austrya stanie silną poparciem danem jej przez przedstawicieli jej ludów, lub też słabą i rozbrojoną, bo pozbawioną tego poparcia. Jest to chwila, w której przedewszystkiem trzeba dowieść żywotności Austryi i żywotności każdej jej części składowej wzniesieniem się do wysokości wspólnego interesu. Austrya musi być postawioną w możności bronienia i zabezpieczenia się, a dopiero po tem spierać się można o to, w jaki sposób bronić i zabezpieczyć się powinna. Obrona interesów monarchii, to cel; najpierwszym, bo niezbędnym do tego środkiem jest dziś przyznanie kredytu. Małodusznością byłoby spierać się o drogi, kiedy przedewszystkiem, trzeba stanąć frontem, aby stawić niebezpieczeństwu czoło. Kto zaś przez cały czas przesilenia obecnego popierał i okazywał zaufanie do kierownictwa zewnętrznej polityki monarchii, ten nie tylko popełniłby nielogiczność, ale stałby się winnym lekkomyślności, gdyby w stanowczej chwili odmówił środków potrzebnych i możnaby mu powiedzieć — za późno! Krępować pierwsze kroki rządu, dla tego, aby narzucić monarchii drogę postępowania, byłoby skazać ją na nieruchomość; a gdyby każdy chciał ją tylko na własny sposób ratować, niezawodnie byłby to najpewniejszy sposób zgubienia jej. Cel jest tylko jeden, lecz różne mogą do niego prowadzić drogi; trzeba przedewszystkiem postawić Austryę w możności wyboru, trzeba, żeby mogła działać.

Dla nas Polaków jeżeli nie jedynem, to najważniejszem zadaniem jest zabezpieczenie bytu i interesów Austryi, bo Austrya przedstawia dziś obronę interesów narodowych wobec asymilacyjnej polityki rosyjskiej i asymilacyjnych warunków rosyjskich pokoju, a jakkolwiek bronić będzie swojego bytu i swoich interesów, zawsze tem samem bronić będzie narodowych praw ludów; a czy postępować będzie dłuższą, czy krótszą drogą, może nie być obojętnem, ale jest niezawodnie drugorzędnem wobec najważniejszego i ostatecznego zadania. Lecz my Polacy mamy jeszcze inny ważny wzgląd: oto kiedy przyszła chwila, w której odwołują się do ofiarności ludów monarchii dla obrony jej interesów, my nie możemy od dawna położonego w nas zaufania Korony zawieść. My, którzy chcemy dzielnej i skutecznej obrony interesów Austryi, nie możemy rozpocząć od skrępowania jej.

Austrya byłaby sama przez siebie pobitą, gdyby w tej groźnej chwili brakło rządowi poparcia wewnątrz. Ciężkąby przyjął na siebie odpowiedzialność, ktoby ją na tę najsromotniejszą naraził przegraną. Austrya musi stanąć silną, dobrze przygotowaną i ze swobodą ruchów wobec dzisiejszego położenia, bo inaczej nie będzie miała wprawdzie wyboru dróg, ale będzie zmuszoną pójść tą jedną, która prowadzi do upokorzenia i abdykacyi.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 3 marca.

Wobec grozy zewnętrznéj sytuacyi politycznéj maleje ważność wyboru, którego za kilka dni dokonać ma miasto nasze. Jednakże z obowiązku dziennikarskiego niech mi wolno będzie skreślić krótko i tę sprawę, która obok zawikłań europejskich zaprząta obecnie u nas umysły.

Przebieg ostatniego zebrania wyborców dowodzi jasno, że to co nie dawno pisałem, iż wszystkie kandydatury z jedynym może wyjątkiem p. Dobrzańskiego, są tylko pozornemi. Wybrano sobie ludzi, którzy nie biorąc dotąd udziału w życiu publicznem, lub biorąc udział bardzo podrzędny, nie mogli mieć pretensyi, być wybranymi do Rady państwa ze stolicy kraju i o których z góry można było przewidzieć, że nie będą chcieli ubiegać się o ten mandat poselski, albo gdyby nawet chcieli tego mandatu nie otrzymają. Z pomiędzy czterech, obok p. Dobrzańskiego postawionych kandydatów trzech zrzekło się pisemnie, tj. pp. Groman, Opolski i Rayski, niemając najmniejszego widoku powodzenia, a prócz nieproszonego p. Rewakowicza, który zdaje się sam swéj kandydatury na seryo nie bierze i tylko korzystał z dobréj sposobności, aby „palnąć mówkę," pozostał tylko jeden hr. Artur Gołuchowski, autor znanego w swoim czasie memoryału do hr. Andrassego.

P. Dobrzański na owem posiedzeniu zrzekł się kandydatury na korzyść p. Gołuchowskiego. Zalecał jednakże swego kandydata tak, że przeciwnik téj kandydatury niemógłby skuteczniéj przeciw niéj przemawiać. Aby wykazać, jakie zasługi położył hr. Gołuchowski, kazał odczytywać dzienniki z lat kilkunastu na dowód, że pisał korespondencye; dowodził, że kandydat usuwał się od spraw parlamentarnych i przebywał jedynie w zaciszu domowem, że nigdy nie zgadzał się z przekonaniami swego brata Agenora, że gdy obecnie delegacya nasza już tylko pozaparlamentarnie znosić się będzie z rządem w sprawie polskiéj, nie potrzeba teraz już zdolnoścci dyplomatycznych itp. Gdy zaś miał kandydat wystąpić przed wyborcami, przeszkodziła mu — migrena. Najciekawszym był jednakże powód, jaki p. Dobrzański podał dla uzasadnienia swego zrzeczenia się kandydatury. Nie ubiega on się obecnie o mandat poselski dla tego, aby nikt nie myślał, że spowodował usunięcie się p. Czerkawskiego na to, aby sam wejść w jego miejsce. Temu chyba ten uwierzy, kto nie wie, że najgorętsza agitacya przeciwko p. Czerkawskiemu i Smolce odbyła się przed wyborem grudniowym, przy którym p. Dobrzański jako kandydat wystąpił i upadł. — Agitacya zaś za nim mimo zrzeczenia się nie ustaje. W ostatnim zaś czasie *Dziennik Polski* odłączył się od spólnéj z *Gazetą Narodową* agitacyi za kandydatem komitetu, a że nastąpił zwrot w łonie komitetu, dowodzi, iż p. Zajączkowski redaktor *Dziennika Polskiego* z komitetu wystąpił, a *Dziennik Polski* stwierdza, że nie ma we Lwowie dotąd kandydata, któryby mógł liczyć na poparcie ogółu wyborców.

Wiedeń 4 marca.

(351-sze posiedzenie Izby deputowanych).

Na początku posiedzenia odpowiedział prezes ministrów książę Auersperg na interpelacyę dep. Wośniaka w sprawie cofnięcia rozpisanych już wyborów do sejmów krajowych. Rząd — wedle odpowiedzi — zamierzał zwołać sejmy między Wielkanocą a Zielonemi Świątkami, jak bywało w latach ostatnich; otrzymawszy atoli z kół interesowanych wyrazy życzenia, by zwołano je dopiero w jesieni, nie omieszkał uczynić zadość temu życzeniu, zwłaszcza że budżety na r. 1878 już pouchwalane. Co się tyczy szczegółowo wyborów styryjskich, rząd

---

Część literacko-artystyczna.

ROZKOSZE OBYWATELSKIE

opowiedziane

przez zażywającego ich właściciela wioski.

(Dokończenie).

I bez tego czestnego słowa wiedziałem, że to jest bardzo potrzebnem, ale pamiętając o radach żandarma, postanowiłem targować się do ostatka.

— Zresztą — odzywam się po chwili — za co ja mam płacić panie pułkowniku, jeżeli ja nic nie winien. Ani wiedziałem o powstańcach, ani słyszałem; przyjechali w nocy, przyszli do ekonoma z bronią, i kazali sobie dać podwodę, ja spałem...

— Tak powiedźcież sami któż winowat? — pyta już z pewną irytacyą przystępując do mnie.

— Właściwie nikt...

— Da nikt, a księgi to wzięli, i konie wasze byli...

— Może, lecz dawał je ekonom.

— A ekonom ten ma jaki majątek?

— Żadnego prócz pensyi.

— Ile?

— Sto dwadzieścia rubli na rok.

— Wot wy sławnyj czełowiek — rzecze śmiejąc się z mojej naiwności pułkownik — więc gdzież jemu zapłacić trzy tysiące rubli?

— To też panie pułkowniku niech nikt nie płaci.

— Jakże? jak sztraf naznaczony, tak wy musicie za niego zapłacić. Położmy że on winowat, tak ktoż zapłaci, ja? Słuchaj pan, Krukow pułkownik, nie taki człowiek jak drugi; ja także sam pomieszczyk, u mnie jest derewnia swoja w Połtawskiej gubernii, ja wam ustąpię tysiąc rubli. Dajcie dwa i skończone dieło. Natychmiast będziecie mogli jechać do domu. Ja znaju co znaczy hoziajstwo (gospodarstwo) jak nie ma gospodarza w domu.

Powiedziawszy to pułkownik, potarł sobie czoło ręką, poszedł do kominka, wytrząsnął popiół z fajki, a postawiwszy ją w kącie, usiadł do fortepianu, wybrzdąkując jakiś akord na klawiszach.

Rozmowa ta, której tylko główny szkic podaję, trwała już pewno całą godzinę; byłem zmęczony, i znużony tylodniowem siedzeniem w miasteczku, zastanawiałem się tedy, czyby nie dać te dwa tysiące rubli i raz przecie wydobyć się na swobodę. Myślę, rachuję sobie zkądby tu wydobyć tę sumę, a pułkownik widocznie, aby mi dać czas do namysłu i melodyą ułatwić ostateczną decyzyę, rozegrał się na dobre, rozkoszując w tonach rosyjskiej piosneczki znanej pod nazwą „krasnyj sarafan"..... Myślę i myślę przestępując z nogi na nogę, a wtem zda mi się słyszeć za plecami że ktoś brząka, a to brząkanie powtarza się widocznie, aby zwrócić moją uwagę. Oglądam się więc bardzo ostrożnie, i widzę że na wprost otwartych drzwi stoi mój żandarmski kapitan, a gdy spostrzegł że i ja go widzę, daje mi znaki przeczące głową.

— Nie panie pułkowniku — odzywam się stanowczo, ośmielony zachętą żandarma — i tego nie mogę. Teraz trudno o kredyt, gotówki tyle nie mam.

— Tak ja poszlę kozaków i wam sprzedadzą wszystko, ponimajete wsio, i konie i chleb i krowy i mebel...., pamiętajcie co mówię.

— Ha, niech pan pułkownik robi co chce — rzekłszy wzdychając ciężko — skoro nie mam to nie mam.

Znowu pobrzdąkał na fortepianie czas jakiś, potem wstał, nałożył fajkę, zapalił, a zbliżywszy się pod okno, gdzie ciągle stałem, pyta mię żywo:

— Nu, a tak powiedzcie mi otwarcie, ile by wy mogli zapłacić?

— Sto, a najwięcej dwieście rubli — odpowiadam po niejakiem wahaniu się — i to trzeba by gdzie od żydów pożyczyć.

— Oni wam i więcej pożyczą... wot ten Boruch Silberstein, wy znajetie, żyje w toj ulicy przy rynku... on wam da. Tak słuchaj pan, ja powiem ostatnie słowo i ani kopiejki nie ustąpię, dajcie całkowy tysiąc.

Obejrzałem się na kapitana, on jeszcze pokręcił głową.

— I tego nie mogę...

— Jakób Nikiforowicz! — zawoła machnąwszy ręką na piszącego przy stole w kancelaryi adjutanta — tak spiszytie z nim protokoł... a potem wziąść pod arest.

— Panie pułkowniku...

— Co mnie wasze panie pułkowniku, panie pułkowniku — ofuknie zabierając się do wyjścia — z wami niema co mówić, wy gorszy prostego jewreja... co wy za pomieszczyk!

— Już zapłacę panie pułkowniku — wołam wstrzymując go przy drzwiach.

— Co mnie z wami dysputować... u was polskich panów jaka jest ambicya? Ja z wami obchodził się nie jak wojenny naczalnik, a jak pomieszczyk z pomieszczykom, a wy żarty ze mną robili!.

— Niech pan pułkownik daruje... rzeczywiście trudno mi będzie...

— Co wam trudno takiemu zamożnemu obywatelowi. Ja nie taki człowiek jak drugi, ja lepiej od was wiem co można, a co nie można. Nie boj się pan, ja dwadzieścia dwa lat służę gosudarowi, jej Bohu czestno służu. Wot u mnie i Anna jest na szyi drugiej klasy z mieczami, i Władimir jest czwartego stopnia, tylko przy innym surducie... A wy ze mną szutki... (żarty)

Nagadał mi jeszcze tyle ojcowskich morałów, że z naszej winy całe te niepokoje w Polsce, że my nie umiemy ocenić dobrodziejstw cesarza, że my nie staramy się gonić i łapać buntowników. Tłumaczyłem mu że to nie wypada, że jakkolwiek wszystko to może być nierozsądnem i zgubnem dla kraju, ale powstańcy nawet nas nie posłuchaliby, mają siłę, broń... można się narazić.

— Tak cóż i my się narażamy... a nawet choćby zginęli, tak cóż? Gosudar będzie pamiętał o waszych dzieciach, a wam tożе będzie przyjemnie dać życie za cesarza.

Nareszcie zapalając się coraz bardziej swoją własną wymową, wyrzucił cały potok obelg na wszystko co polskie, kazał mi podpisać deklaracyę, że w ciągu dwudziestu czterech godzin złożę tu w kancellaryi tysiąc rubli. A jak by wy nie złożyli — dodaje na końcu — tak pomnitie, protokoł i pod arest!

Gdy po podpisaniu takiego cyrografu, dostałem się na ulicę, zdawało mi się żem wyszedł z łaźni parowej, albo z jakiej sali średniowiecznych tortur. Pot kroplisty spływał mi z czoła, tchu brakło w piersiach, a nogi prawie odmówiły posłuszeństwa. Na dobitkę tego wszystkiego kapitan utrzymywał że byłem za miękki, że pułkownik byłby jeszcze co opuścił, a tylko nie miałem cierpliwości targowania się dłużej.

Jakkolwiek prawdziwą klęską dla mnie była ta kontrybucya, jednak muszę przyznać że pan Boruch Silberstein okazał się w tym wypadku mniej chciwym niż zwykle. Obdarł, to prawda, kupiwszy już na rok przyszły okowitę, ale wiedząc w jakiem byłem położeniu, mógłby był dwa razy niższą cenę wyciągnąć, a jabym przystał. Mając nóż na gardle, człowiek się ratuje jak może.

Nazajutrz tedy już o godzinie dziesiątej, czekałem w kancelaryi nim pan adjutant wypije herbatę, a kiedy wyszedł i zobaczył pakiet bumażek w moim ręku, wysadzał się na tysiące grzeczności, prosił mię siedzieć, poczęstował papierosem, pieniądze jednak skrupulatnie policzył, przeglądając niektóre papierki do światła. Kiedy pokazało się że jest jak raz tysiąc rubli, włożył je do szuflady biórka, zamknął na klucz, a ukłoniwszy się bardzo uprzejmie, oświadczył że mogę jechać do domu.

— Wańka — mówi do żołnierza będącego na usługach w kancelaryi — powiedz dyżurnemu, żeby temu pomieszczykowi dał przepustkę do wyjazdu.

— A kwitu nie dostanę żadnego? mówię nieśmiało zatrzymując się we drzwiach.

— Co to takiego kwit? pyta spoglądając na mnie i na owego Wańkę, jakby nie rozumiał tego wyrazu kwit.

— To jest rozpiska, że pan odebrałeś odemnie tysiąc rubli.

— Tego nie potrzeba, mówi po rosyjsku, wy dali i rzecz skończona, bądźcie spokojni.

— Ale zawsze ja proszę o pokwitowanie.

Adjutant zrobił wielkie oczy na mnie i nic nie mówiąc, pobiegł do drugiego pokoju, zapewne żądanie moje powtórzyć pułkownikowi. No, dałem sobie też chleba z tym kwitem, bo jak wypadnie pułkownik z zaczerwienioną twarzą i zacznie mi wymyślać, to myślałem, że mię zje.

— Co wam trzeba kwitancyi?

— To jest, chciałbym... coś... jakąś karteczkę... tak... małą, bąkam przestraszony widząc dyszącą gniewem postać pułkownika.

— Odemnie, od Wasila Nikołajewicza Krukowa, potrzebujecie kwitu? Ja wam sejczas dam kwitancyą... Wańka, pozowi tu żandarmskiego wachmistrza.

Wańka zrobiwszy lewo w tył, wyszedł, a on znowu do mnie:

— Tak, kiedy wam trzeba kwitu, kiedy wy nie wierzycie mnie pułkownikowi tego a tego pułku, któremu sam gosudar wierzy i daje setki tysięcy rubli i pułk cały na dowództwo, tak wy mi tysiąc, a jak było położono z początku, zapłacicie trzy tysiące rubli. Ja was nauczę ubliżać pułkownikowi z korpusu paziów.

Doprawdy zgłupiałem nie wiedząc, co robić z sobą, lecz widząc, że gotów mię znów trzymać drugi miesiąc i już wsadzić do aresztu razem z kryminalistami i wydrzeć także trzy tysiące rubli, bo wszystko mógł, — zacząłem się tłumaczyć, przepraszać, że nie wiedziałem, nie znałem wojskowych zwyczajów, dość że się udobruchał jakoś zacny Wasili Nikołajewicz i gdy wszedł żandarm stanąwszy jak struna przy drzwiach, rzekł do niego ostro:

— Propustit tego pomieszczyka.

Wachmistrz podniósłszy dwa palce do swej furażerki, wyrzekł: słuszaju wasze prewoschoditelstwo i wyprowadziwszy mię z kancelaryi, czekał dopóki nie zebrałem swoich manatków na stancyi, a gdy zajechała furmanka, odwiózł mię do rogatki życząc szczęśliwej podróży.

Otóż macie szanowni czytelnicy wierny obrazek jednej dziesiątej części rozkoszy obywatelskiego życia podczas tych niespokojnych czasów. Starałem się przedstawić go z całą prawdą; ale gdzie to można tak wszystko napisać, jak było; ledwo że piąte przez dziesiąte wejdzie na papier to, co siedzi w głowie. Albo to myślicie, że koniec tych dolegliwości? Boże kochany! dosyć się jeszcze człowiek nabiedował, namęczył i wymartwił i uśmiał nawet z głupstw ludzkich. Na pierwszy raz myślę sobie będzie i tego dosyć — zobaczę jak to zajmie kogo — napiszę więcej, a teraz darujcie staremu gadule, że was wynudził opowiadaniem spraw, o których się już zapomniało, a może i lepiej, żeby się na zawsze zapomniało.

nie myślał nigdy o unieważnieniu ich, jak wspomina interpelacya.

Z porządku dziennego załatwiono nasamprzód w pierwszem czytaniu znany wniosek Coroniniego o wybranie komisyi do rozpatrzenia się w sprawie zaprowadzenia oszczędności w budżecie. Izba niemal jednomyślnie wniosek ten przyjęła; tylko z lewicy kilka głosów i z ławy ministeryalnej głosowano przeciw niemu. W umotywowaniu wniosku powiedział dep. Coronini, że zrównoważenie wydatków z dochodami, ład w budżecie nie mało przyczyniłby się do łatwiejszego między Austryą a Węgrami porozumienia i do podniesienia państwa w powadze na zewnątrz. Mowca nie sądzi, iżby wniosek był nie na czasie, bo przywrócenie ładu w gospodarstwie publicznem powinno owszem stać na pierwszym planie. Wspomniawszy, że ludność domaga się oszczędności „w ramach tej wielkiej instytucyi, która posiada najwszechstronniejsze sympatye i naokoło której sztandaru gromadzi się ludność cała bez względu na zmienne losów dziejowych koleje“, powiadą mowca, że wniosek jego nie jest aktem nieprzyjaźni ku tej instytucyi ani też aktem niezaufania ku komuśkolwiek.

Następuje ciąg dalszy dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną, mianowicie nad znanemi już rozdziałami 52-gim i 53-cim (żelazo, stal i towary z nich). Dep. Wickhoff zwalcza wnioski mniejszości komisyjnej i dep. Zschocka, w którym to duchu przemawia także komisarz rządowy radca ministeryalny Bażant, podczas gdy dep. Heilsberg zaleca wnioski mniejszości komisyjnej, zyskując poparcie w przemówieniu dep. Pachera, który nadto zapowiada, że z innej strony pojawi się wniosek o odesłanie rozdziałów 52-go i 53-go do komisyi, za którym i on głosować będzie. Jakoż wniosek ten stawia sprawozdawca mniejszości komisyjnej dep. Walterskirchen, ale nie zyskuje nawet nalezytego dlań poparcia. W głosowaniu uchwalono rozdziały 52 i 53 wedle wniosków większości komisyjnej, za któremi głosują także Polacy. Wnioski dep. Zschocka znalazły zwolenników tylko jeszcze w depp. Pacherze i Peczu.

Rozdz. 54-ty: „kruszce nieszlachetne (nie zawarte w innych rozdziałach)“; ołów surowy 1 złr., lany w różnych formach (kule, śrut, czcionki drukarskie i t. d.) 4,50 złr.; cyna, cynk, miedź, mosiądz, tombak i inne niewyszczególnione kruszce nieszlachetne w stanie surowym, tudzież rtęć, wolne od cła; cynk w sztabach płytach i blacha cynkowa 1,50 złr., cynk w drutach i rurach, surowe odlewy z cynku (nieobrobione) 3 złr.; cyna w sztabach, płytach, blachach, drutach i w surowych odlewach 4 zł; miedź, mosiądz, nikiel, tombak i inne niewyszczególnione kruszce nieszlachetne w grubych odlewach (dzwony i rury wyżej 5 kilo, inne odlewy wyżej 10 kilo) 6 złr., w sztabach, płytach, drutach 8 złr.

Rozdz. 55ty: „towary z kruszców nieszlachetnych“ (z wyjątkiem wymienionych w rozdz. 54 i 61szym); naczynia cynowe nielakierowane 5 złr., kruszcowe aparaty kuchenne i destylacyjne nielakierowane i niepolerowane 8 złr; towary kruszcowe w połączeniu z innemi materyami, tudzież posrebrzane druty, blachy i płyty miedziane i mosiężne 12 złr., piórka i wszelkie wytworne wyroby 30 złr.

Dwa rozdziały powyższe krytykuje dep. Zschock co do klasyfikacyi i ceł jego zdaniem zbyt nizkich; nie stawia jednak wniosku, tak, że bez dalszej już dyskusyi przyjęto je wedle treści powyższej.

Rozdz. 56ty: „kruszce szlachetne“: złoto, srebro, platyna, w stanie surowym i w formie monet i medali wolne od cła — uchwalono bez dyskusyi.

Rozdz. 57: „wozy i sanie“; wozy do ciężarów 2,50 złr. (od sztuki); wozy bez wyrobów. ze skóry i bez wyścielania 15 złr., ze skórą i wyścielaną robotą 75 złr.; sanie do ciężarów 1,25 złr., bez roboty skórzanej i wyścielanej 7,50 złr., z takąż robotą 50 złr.; wagony dla dróg żelaznych wyścielane 500 złr., niewyścielane dla osób 350 złr., kryte towarowe 200 złr., otwarte 150 złr., tresyny 50 złr.

Do tego rozdziału wnosi mniejszość pod przewodnictwem Walterskirchena poprawkę, aby wozy do ciężarów ulegały cłu 10 złr., sanie 5 złr., który to wniosek jednak upada; rozdział 57my uchwalony wedle wniosku większości.

Bez dyskusyi przyjęto dwa rozdziały następujące:

Rozdz. 58my: „okręty“ drewniane 40 ct., żelazne 5 złr. od tonu (t. j. od każdego 1000 kilo wagomiaru).

Rozdz. 59ty: „instrumenty“ astronomiczne, matematyczne, optyczne (z wyjątkiem oprawnych okular i lornet), fizykalne, chirurgiczne, wolne od cła; muzyczne 10 złr. (od 100 kilo).

Następuje rozdz. 60ty: „machiny i cząstki machin“ (o ile niewymienione w rozdziale „żelazo i stal“, a więc w połączeniu z innemi materyami) będą oclone wedle głównej co do wagi części składowej, a to wedle norm następujących: z drzewa 2 złr., (rozumie się od 100 kilo), z lanego żelaza 2,70 złr., z kutego żelaza lub stali 4 złr., z innych kruszców nieszlachetnych 8 złr. (Machiny, które przedstawiają się jako najpospolitsze wyroby z drzewa, są wedle znanego już rozdz. 48go wolne od cła.)

Dep. Zschock dostrzega w tym rozdziale najjaskrawszych anomalij i zmienia go w duchu znacznego podwyższenia ceł, dodając nadto nową pozycyę dla machin do szycia w wysokości 10% wartości. Wniosek jego odrzucono, uchwalono rozdział 60-ty wedle norm powyższych.

Bez dyskusyi uchwalono dwa następujące rozdziały:

Rozdział 61szy: „towary drobne;“ całe lub w części z kruszców szlachetnych, z pereł i koralów prawdziwych czy nieprawdziwych, oprawne drogie kamienie, zegarki kieszonkowe, tkanki złote i srebrne 200 złr. (od 100 kilo); z kruszców nieszlachetnych pozłacane, posrebrzane, z skorupy żółwiéj, bursztynowe, perukarskie, sztuczne zęby, hafty na innych materyach, a nie na tkaninach, towary, w których jedwab, len, wełna, bawełna (tj. wyroby z tych materyj) łączy się z innemi materyałami, 100 złr.; pospolitsze towary drobne najrozomaitsze 50 złr.

Rozdział 62gi: „sól kuchenna“ (różne postacie soli, ługi solne, woda morska) tylko za osobnem pozwoleniem 84 ct.

Rozdz. 63ci: „chemiczne materye pomocnicze“ najróżnorodniejsze częścią wolne od cła, częścią od 50 ct. do 4 złr.

Dep. Zschock znów dopatruje się jaskrawej anomalii, że potaż wolny od cła, a kali chlorowe ma ulegać cłu w wysokości 20 ct., podczas gdy powinnoby raczej być odwrotnie, bo potaż jest wyrobem z kali chlorowego. Wnosi przeto, aby potaż oclono w wysokości 50 ct. Wniosek ten upada; rozdz. 63ci bez zmiany przyjęty.

Rozdz. 64ty: „wyroby chemiczne, towary lekarskie i farbierskie“ od 1 złr. 50 ct. do 24 złr.

Do tego rozdziału wnosi mniejszość komisyjna pod przewodnictwem Beera poprawkę, aby w pozycyi „mączka“ powiedzieć: „ordynarna szara 1 złr. 50 ct. z ryżu 6 złr.“, (większość komisyjna wnosi: „ordynarna szara 1 złr. 50 ct., biała 6 złr.“)

Dep. Beer w imieniu mniejszości komisyjnej cofa poprawkę, prosząc tylko rząd, aby w spisie towarów, rozkładającym je szczegółowiej pod pozycye taryfy, pomieścił mączkę przenną pod pozycyę 1 złr. 50 c. Natomiast dep. Magg wnosi poprawkę stylistyczną, wedle której już teraz nie powinno ulegać wątpliwości, że mączka pszenna ma być oclona tylko w wysokości 1 złr. 50 c., a cło 6 złr. ma przypaść tylko na mączkę z ryżu. Nie utrzymuje się jednak ten wniosek; rozdz. 64 uchwalony bez zmiany.

Rozdz. 65ty: „świece i mydło“ od 1 złr. 50 c. do 10 złr., tudzież rozdz. 66ty: „towary zapalne“; zapałki wolne od cła, ognie sztuczne 10 złr., kapiszony 24 złr., wyroby prochowe 52 złr. 50., eksplozyjne 24 złr., (dwa ostatnie rodzaje za osobnem pozwoleniem) — uchwalono bez dalszej już dyskusyi, gdy wnioski dep. Zschocka, domagające się podwyższeń, nie zyskały poparcia należytego.

Bez dyskusyi uchwalono rozdział 67my: „przedmioty z dziedziny sztuki i literatury“ wolne od cła; tudzież rozdz. 68my: „odpadki“ wolne od cła (między niemi rozmaite nawozy i sól nawozowa); nakoniec część drugą taryfy (wywóz), obejmującą jedną tylko pozycyę: płaty, stare sieci, makulatura 4 złr.

Na tem skończyły się obrady nad taryfą celną w drugiem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej min. 10. — Następne we czwartek. Na porządku dziennym budżet.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj*: Od czasu wprowadzenia w życie ustawy z d. 27 maja 1873 (Nr 253 D. u. k.) względem wykupu robocizny, prawa mlewa, mesznego, skopczyzny, proskurnego itp. świadczeń, jakoteż danin uiszczanych w naturaliach i pieniądzach klasztorom, kościołom i plebanom, polegających na osobnych od dziesięciny niezawisłych tytułach, zgłoszono po koniec grudnia 1877 roku do wykupu 1725 spraw. Z tych załatwiono do końca grudnia 1877 roku ostatecznie 888 spraw a 48 spraw zostaje w toku rekursu. Oprócz tego wydano prowizorycznych wyroków 22, odesłano strony do drogi sądowéj w 18 wypadkach a w 144 sprawach odstąpiły strony za obopólnem porozumieniem od zgłoszenia. Z końcem więc miesiąca grudnia 1877 roku pozostało do załatwienia 623 spraw. Jako wynagrodzenie za wykup prawa mesznego i innych wyż przytoczonych danin przyznano uprawnionym do końca grudnia 1877 r. kapitał w ogólnéj kwocie 508,244 złr. 41 ct. w. a.

Wiedeń 4 marca. Izba poselska sejmu węgierskiego przyjęła wczoraj w trzecim odczycie bez żadnej dyskusyi wszystkie dotychczas uchwalone przedłożenia ugodowe, a następnie na wniosek prezesa gabinetu uchwaliła odroczyć rozprawy merytoryczne do 16 marca. Co się tyczy losu dalszego przedłożeń ugodowych, *Bud. Corr.* twierdzi, że rząd zamierza wnieść w Izbie przedłożenie, na mocy którego *status quo* ma być utrzymany do końca kwietnia. Wobec tego, że delegacye nie mogą ukończyć swej pracy do 16 b. m., a deputacye regnikolarne nie mogą tak rychło podjąć swych obrad, „nie ma nadziei, aby wszystkie przedłożenia ugodowe w ciągu bieżącego miesiąca podane były do sankcyi N. Pana“.

Włochy.

Rzym, 28 lutego. Okólnik Ś. Kolegium kardynalskiego, wystosowany do dyplomatycznych reprezentantów mocarstw zagranicznych, a podpisanych przez trzech kardynałów, stojących na czele trzech porządków Ś. Kolegium i przez sekretarza Msgra Lasagni, brzmi według rzymskiego korespondenta do *Köln. Ztg*, (a więc ze źródła nie bardzo wiarogodnego), jak następuje:

Okólnik

dostojnych i czcigodnych kardynałów do ciała dyplomatycznego, uwierzytelnionego przy Stolicy Świętej.

Rzym, 10 lutego 1878 r.

Niespodziewana śmierć słynnej pamięci Ojca Ś. Piusa IX zasmuciła głęboko serca wszystkich wiernych, rozproszonych po katolickim obrębie świata, szczególnie zaś zatrwożyła i przeraziła Ś. Kolegium, które przyzwyczajone więcej z pobliża patrzeć na wniosłe cnoty i wielkie czyny zmarłego, zdolne jest daleko bardziej, niż kto inny ocenić niepowetowaną stratę, jaką w tych dniach poniósł świat katolicki. Ogrom tego publicznego nieszczęścia tem dotkliwiej uczuć się daje Ś. Kolegium, że powołane rozporządzeniami świętych kanonów i konstytucyami papieskiemi do zajęcia się osieroconą Stolicą Apostolską, znajduje się w przykrem położeniu sprawowania bez kierunku swego Zwierzchnika rządów Kościoła w tak ważnej i krytycznej chwili.

Ufne jednak w słowa Tego, który Kościołowi przyrzekł Swą Boską pomoc, zdecydowane jest Ś. Kolegium spełnić wielkie obowiązki, jakie nań wkłada wysoka godność, którą dzierży i ważne zadanie mu powierzone.

Wiadomo każdemu, że przysięga złożona przez członków Ś. Kolegium przy wyniesieniu ich do kardynalskiej godności, wkłada na nich obowiązek najściślejszy, aby praw i przywilejów, a nawet doczesnych dóbr Kościoła wszystkiemi ofiarami, choćby kosztem krwi własnej bronili. Te śluby zyskały dzisiaj uroczyste zatwierdzenie, kiedy kardynałowie po śmierci Papieża na powszechną Kongregacyę zebrani jednomyślnie w obliczu Boga wyżej wspomnianą przysięgę powtórzyli i raz jeszcze nie tylko dali dowód swego przyzwolenia, ale nadto ponowili wszystkie zastrzeżenia i protestacye, które zgasły Zwierzchnik tak przeciwko zajęciu państwa Kościelnego, jak też przeciw ustawom i rozporządzeniom wydanym na szkodę Kościoła i Ś. Stolicy Apostolskiej był wystosował.

Kardynałowie podpisani, stojący na czele trzech porządków Ś. Kolegium, zwracają się z polecenia swych czcigodnych współbraci do Waszej Ekscellencyi, aby zawiadomić Ją o tak ważnym kroku, z prośbą, abyś o tem doniósł swemu rządowi i w nadziei, że upatrywać będziesz w tem zabezpieczenie wyżej wspomnianych praw i objaw zapatrywań Kolegium kardynałów, które zdecydowane jest iść dalej drogą wskazaną przez zgasłego Papieża, bez względu, jakie doświadczenia w przebiegu czasu uczynionemi być mogą; a ponieważ wykonywanie najwyższej władzy Kościelnej, a mianowicie ważny akt wyboru następcy Ś. Piotra polegać musi na silnej i pewnej podstawie i nie może być narażony na polityczne agitacye, ani na samowolę, przeto Kolegium Ś. pozbawione swego zwierzchnika widziało się zniewolonem podjąć nie bez obaw i troski tę trudną i drażliwą kwestyę, gdzie konklawe odbyć się powinno. Jeżeli z jednej strony konieczność liczenia się z zaniepokojonem sumieniem wiernych, żądających wolności i niepodległości Ś. Kolegium w tak trudnej i stanowczej chwili, nasuwało pytanie, czyby nie należało gdzieindziej szukać bezpiecznego i spokojnego schronienia, z drugiej strony wzgląd na opóźnienie w wyborze nowego Papieża, jakieby ztąd powstać musiało, radził bezwłocznie działać i rychłego dokonać wyboru Głowy Kościoła i nowego Pasterza dla opuszczonej trzody Chrystusowej. Ta myśl przeważyła wszystkie trudności i wpłynęła na decyzyę Ś. Kolegium, aby w tem mieście, dopóki wolność jego zagrożoną nie będzie, przystąpić do wyboru Papieża. Zamiar ten powzięty został z tym większym spokojem, że nie żądając rękojmi na przyszłość, pozostawiał nowemu Papieżowi zupełną wolność dróg i środków, jakich dobro Kościoła i zbawienie dusz od niego wymagać będzie w trudnem położeniu, w jakiem się ta święta Stolica Apostolska znajduje.

Podpisani korzystają z tej sposobności i t. d.

Kardynał *Amat*, dziekan.

Kard. *Schwarzenberg*. Kard. *Casterini*.

Pietro Lasagni.

sekr. Ś. Kol,

Turcya.

Ostatnie wiadomości mają barwę pokojową. Warunki pokoju między Rosyą a Turcyą zostały podpisane i jeżeli biura korespondencyjne podające poczynione przez Rosyę ustępstwa są dobrze poinformowane, zakres najdrażliwszych punktów zmniejszył się znacznie. Miała mianowicie Rosya odstąpić od warunku wydania części floty tureckiej i od ubezpieczenia kontrybucyi wojennej na haraczach Egiptu i Bułgaryi, przez co by zakwestyonowaną została pewność dotychczasowych długów państwa tureckiego. Oprócz kwestyi wolnego przejazdu przez Dardanelle, o której milczą nadesłane dotychczas telegramy, pozostaje więc jedynie kwestya czasu trwania okupacyi Bułgaryi przez wojska rosyjskie. Zajęcie Bośni i Hercegowiny przez wojska austryackie, o którem teraz coraz częściej zaczynają różne źródła napomykać, odbyłoby się nie tyle w celu wzięcia udziału w zaborach rosyjskich, ile w celach kontroli politycznego działania Rosyi na półwyspie Bałkańskim w czasie okupacyi Bułgaryi i w celach strategicznych, bo okupacya Bośni i Hercegowiny, znaczy stósowne obejście Dunaju, którego więc w boju przekraczać nie będzie potrzeba i zajęcie ważnego stanowiska, z którego zagraża się lewemu skrzydłu armii rosyjskiej, w razie, gdyby się ta frontem swym ku Dunajowi odwrócić miała. Stanowisko to militarne ma popierać dyplomatyczne stanowisko Austryi na konferencyi. Tak przynajmniej motywują zdecydowanie się do tego kroku, organa prasy austryackiej, którym wiadomość o zamiarach rządowych zwykle najpierw udzielaną bywa.

Kiedy tak wszystko przybiera pozór dosyć pokojowy, toczy się zawsze jeszcze bój zacięty w prowincyach greckich. W Tesalii zwycięskie dotychczas oddziały greckie zajęły silne stanowisko pod Martynicą; u stóp Olimpu wylądowało znów 700 ochotników greckich. Na Krecie powstanie rozszerzyło się już na całą wyspę, mało też już jest okolic w Epirze, w którychby zupełna panowała spokojność. Wszystkie ważne górskie pozycye zajęte tu przez oddziały powstańcze. Po zawarciu pokoju z Rosyą, Turcya zapewne wszystkie swe siły będzie chciała obrócić na stłumienie tego powstania, a jeśli dyplomacya europejska nie zaprowadzi w tej mierze chwilowego zawieszenia broni, przyjśćby znów mogło do otwartej wojny z Grecyą. Już wczoraj nadesłało jedno z biur korespondencyjnych telegraficzną wiadomość, że wojska tureckie opuszczające po zawarciu pokoju Nowy Bazar mają się udać do Albanii, celem stłumienia szerzącego się tam powstania. Można się teraz spodziewać podobnego wydyrygowania wojsk z Pryszt yny i z pod Konstantynopola.

W Rumunii wzrasta naprężenie stosunków między Rosyanami a mieszkańcami i władzami miejscowemi. Ze wszystkich stron nadchodzą zażalenia na samowolne działania komendantów wojskowych rosyjskich ignorujących zupełnie istnienie władz cywilnych rumuńskich. Najdrastyczniejsze w tej mierze wydarzenie zaszło w Dżiurdżewie. Wiadomo, że miasto to było do tego stopnia wystawione na ogień armatni z Ruszczuku, że je wszyscy mieszkańcy opuścić musieli. Kiedy teraz po oddaniu Ruszczuku Rosyanom powrócili do swych mieszkań, zastali je zajęte przez wojsko rosyjskie, które ich wpuścić do nich niechce. Wdanie się w tę rzecz rumuńskiego primarsa (naczelnika władzy cywilnej) w brutalny sposób odrzucone zostało. Doniesienie o tem sprawiło w Bukareszcie bardzo przykre wrażenie, i stało się powodem bardzo heroicznej decyzyi. Jenerał Rakowica wysłanym został, jak *Pol. Corr.* donosi, na czele pułku rumuńskiego do Dżurdżewa z poleceniem, ażeby w razie potrzeby, z użyciem broni utrzymał powagę konwencyi kwietniowej.

Podobne stosunki zaszły już dawniej w Zimnicy i skutkiem energicznego protestu komendy wojskowej wyznaczoną została komisya mieszana celem zbadania stanu rzeczy. Teraz Rosyanie bez ceremonii wykluczyli z komisyi członków rumuńskich, z oświadczeniem, że sami dostatecznie stan rzeczy zbadać zdołają.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 marca.

Wczorajszy bal na dochód szpitala dziecinnego ś. Ludwika zamknął szereg balów publicznych tego karnawału. Tradycyjnie należy on zawsze do pierwszorzędnych tak co do rezultatów finansowych, jak i zabawy. Wczoraj zaś połączył w sobie wszystkie warunki świetności: sala pięknie przybrana, muzyka doskonała, toalet pięknych mnóstwo, a co najważniejsza, zabawa swobodna i wesoła pozwalała zapomnieć, że się jest na balu publicznym, ale raczej w domu prywatnym. Bal otworzył polonezem prezydent miasta Dr Zyblikiewicz z hr. Henrykową Wodzicką. Do mazura stanęło przeszło 50 par i dopiero nad ranem zaczęły się przerzedzać szeregi tańczących. Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki spędził parę godzin na balu.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: klasztor PP. Norbertanek na Zwierzyńcu 25 złr.; ze składki parafian na Zwierzyńcu 10 złr.; W. Dudek 2 złr.; St. Cześnikiewicz 1 złr.; Zygmuś Broszkiewicz 60 ct.; O. H. 40 ct.; Litwinka 20 ct.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi złożyli: W. B. z P. 5 złr.; K. Burza 4 złr.; L. Burza i St. Cześnikiewicz po 1 złr.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. Konrada Kuczyńskiego znaczną liczbę monet oraz medali srebrnych i złotych.

— Człowiek znaleziony bez życia d. 1 b. m. za ujeżdżalnią Piechockiego (nie zaś w ujeżdżalni) nad Starą Wisłą, nazywał się Stanisław Rzegociński, żonaty, lat 70 liczący, zamieszkały na Piasku pod L. 70. Przyczyną śmierci była apopleksya.

— **Wieliczka** 4 marca.

Odbył się tu bal 2go marca na cel pogorzelców miasta. Prócz licznego zebrania się osób w zwykłych toaletach balowych, ukazało się około godz. 9tej około 30 par w różnych kostiumach, których rozmaitość sprawiła widok arcymalowniczy. Pokazuje, się że przy dobrej woli i sprężystem zajęciu się gospodarzy balu, wszystko da się przeprowadzić. Pod tym więc względem Wieliczka wzięła górę nad sąsiednim Krakowem, gdzie już po kilka razy próbowano urządzić bale publiczne kostiumowe a zawsze bez pomyślnego skutku.

— Nabożeństwo żałobne za Piusa IX odbyło się d. 28 lutego w Mielcu.

— Do Rady powiatowej Ropczyckiej wybrany został z większej własności ziemskiej X. Paweł Sapecki proboszcz w Sędziszowie.

— Towarzystwo kredytowe miejskie we Lwowie upadło i ogłoszony jest sądowny konkurs upadłości jego.

— Dochód z wystawy Siemiradzkiego obrazu „Pochodnie Nerona“ we Lwowie przyniósł ogółem złr. 3,550. Zwiedziło wystawę 9,458 osób.

— Donoszą nam z Wiednia, że znakomity pianista, p. Władysław Śmietański, profesor konserwatorium w Wiedniu, zamierza zrobić w początkach przyszłego miesiąca wycieczkę artystyczną do kraju rodzinnego, którą rozpocznie koncertem w Krakowie, złożonym, oprócz większych dzieł na orkiestrę, z najnowszych jego utworów.

— W styczniu r. z założone zostało w Berlinie towarzystwo p. n. „Przytulisko,“ celem wspierania ubogich Polaków przybywających do Berlina, oraz dla zapobieżenia żebraniu po domach. Dwie jest kategorye członków: czynni i honorowi. Towarzystwo zawiązało 17 członków, dziś jest ich 63. Prócz tego służą prawa członków ośmiu delegowanym z Towarzystw polskich w Berlinie, zasilających kasę „Przytuliska“ pewną miesięczną składką. Kasę tę wspomagają również rodacy w Berlinie i po za Berlinem datkami przesyłanemi na ręce skarbnika p. Poszwińskiego przy ulicy Schmidtstrasse 13. Datki płynęły dość hojnie, mianowicie od posłów na sejm pruski i niemiecki, od książąt Radziwiłłów, hr. Czapskiego itd. W r. 1877 miała kasa „Przytuliska“ ogółem dochodu 435 marek. Rozchód na książki, pieczęcie, druk, komorne, śniadania, obiady, kolacye, obuwie, koszule, wsparcia, podróże, portorya itd. wyniósł 324 marek. Zostało zatem według nadesłanego nam sprawozdania 110 marek, 91 fen. W lokalu „Przytuliska“ dano przytułek 48 rodakom ze wszystkich części Polski, a mianowicie z zaboru pruskiego włącznie ze Szląskiem 36, z pod rządu rosyjskiego 9, z Austryi 3 przez 220 nocy; rozdzielono 220 śniadań, 91 obiadów, 16 wieczerzy. Prócz tego wysłano koleją do kraju 8 osób, 3 zaś w inne strony. Kilku rodakom sprawiono najniezbędniejszą bieliznę i obuwie, a jednej rodzinie udzielono wyjątkowo wsparcie w gotówce. Użytecznemu temu stowarzyszeniu życzyć należy jak najpomyślniejszego rozwoju.

— W Berlinie umarł niedawno fabrykant mydła i pachnideł Nuglisch i w testamencie swoim obdarzył wszystkich swoich buchalterów, komisantów i robotników zapisami od 30,000 talarów, które otrzymał pierwszy buchalter, aż do 1000 talarów na każdego robotnika; młodsza służba kantorowa i starszy robotnik otrzymali po 5000 talarów, a dziewczęta używane w składach do lżejszych robót wynagrodzone zostały mniej, tak że najmłodsza otrzymała jeszcze 100 marek.

— Nędza na Górnym Szląsku pruskim coraz groźniejsze przybiera rozmiary, zwłaszcza w okolicach górskich gdzie przemysł tkacki bardzo podupadł a innego sposobu do życia niemożna znaleść, sama zaś rola nie wystarczy na wyżywienie rodziny. Już przed rokiem tworzyły się komitety dla obmyślenia środków pomocy, ale wobec zaprzeczeń ze strony organów liberalnych i obojętności władz, zajętych wielką polityką i kulturkampfem, nie tylko nic dotąd nie zrobiono, lecz złe coraz więcej się wzmaga, jak o tem przekonywa odezwa wydziału powiatowego Walbrzychowskiego (Waldenburg), który wzywa inne wydziały powiatowe na naradę w tym celu d. 5 b. m. odbyć się mającą.

— Włoski minister spraw wewnętrznych p. Crispi dopuścił się bigamii, którą opinia publiczna coraz ruchliwiej zaczyna się zajmować. Będąc dawniej adwokatem, zmuszony był przed przed r. 1860 z powodów politycznych emigrować. Wkrótce przedtem poznał on Sabaudkę, która jako praczka byt sobie zapewniła, a nawet doszła do pewnej zamożności. W r. 1860, kiedy Crispi udał się z Garibaldim do Sycylii, gdzie jako prodyktator ważną odgrywał rolę, przedsiębiorcza praczka przyłączyła się jako amazonka do hufca „Tysiąca“, za co nawet otrzymała od rządu pensyę, która jej dotąd miesięcznie jest wypłacaną. Ujęty tem patryotycznem poświęceniem się dawnej swej przyjaciółki, której kosztem żył zresztą na wygnaniu, wziął on z nią ślub na Malcie, który mu dał ksiądz katolicki. Odtąd znaną była wszystkim jako p. Rozalia Crispi, i tak ją prezentował na dworze małżonek królowi Wiktorowi Emanuelowi i księżnie Małgorzacie. Obecnie dochodzi wiadomość, że p. Crispi 26 stycznia r. b. w Neapolu wziął ślub cywilny z panną Barbagallo, bez przepisanych prawem zapowiedzi, które równie w miejscu pobytu panny Barbagallo, jak w Rzymie, gdzie mieszka minister, winny były być ogłoszone. Pominięcie to prawnych przepisów, nastąpiło w skutku wstawienia się kolegi p. Crispiego, obecnego ministra sprawiedliwości i wyznań p. Manciniego, do nadprokuratora przy sądzie apelacyjnym w Neapolu p. La Francesca, byłego sekretarza jlnego przy Mancinim. La Francesca wydał 21 stycznia dekret uwalniający p. Crispiego i jego narzeczoną od zapowiedzi, a burmistrz Neapolu książę San Donato, polecił natychmiast urzędnikowi stanu cywilnego dopełnić ceremonii ślubu. Niewątpliwie p. Crispi będzie się starał otrzymać unieważnienie pierwszego małżeństwa, opierając się na tej okoliczności, że był to tylko ślub czysto religijny, i aby cywilnie był ważnym, winien być zapisany w aktach cywilnych miejsca urodzenia małżonka. Ale zapominać o tem nie należy, że według ustaw neapolitańskich, religijna ceremonia tworzy właściwą istotę zawarcia związku małżeńskiego, i że zapisanie w aktach ma tylko wagę formalności, której brak zresztą uzupełnia dłuższe pożycie wspólne Pożycia tego nikt zaprzeczyć nie może pierwszej żonie ministra, którą widziano przy jego boku w Sycylii, i wszędzie zresztą uznawano ją za prawą małżonkę Crispiego, a nawet jako taka uznaną była niejednokrotnie w aktach publicznych. Prócz tego żyją jeszcze dwaj deputowani Tamajo i Fabrizi, ostatni jenerał garibaldowski, którzy byli drużbami przy ślubie Crispiego na Malcie. Mówią, że pierwsza małżonka Crispiego nosi ciągle przy sobie rewolwer, poprzysiągłszy śmierć ministrowi, który odtąd nigdzie nie ukazuje się pieszo. Zapewniają prócz tego, że wniosła ona pozew o unieważnienie drugiego małżeństwa, i że sprawa ta będzie przedmiotem interpelacyi w Izbie, która nie tylko dotyczyć będzie p. Crispiego, lecz i Manciniego, gdyż ten przyjacielowi niedozwoloną prawem oddał usługę.

— Towarzystwo astronomiczne angielskie przyznało tegoroczną nagrodę złoty medal baronowi Dembowskiemu w miasteczku Gallarate w Lombardyi, za zbadanie zależności wzajemnej gwiazd podwójnych. Uczony ten, jak brzmią motywa nagrody mu przyznanej, w cichości pracował przez wiele lat nad zbadaniem zadania, jakie sobie wytknął. Nie wiemy, kto jest p. Dembowski, bo dotąd nie słyszeliśmy nic o nim, a nazwisko jego wskazuje Polaka.

— Powodem pojedynku deputowanych francuskich Thomsona z lewicy i Pawła Cassagnac bonapartysty, było, że w Izbie d. 1 b. m. Thomson przerywając swemu przeciwnikowi, zawołał: „*C'est grotesque*“; na co ten odparł: „*insolant*“. Pojedynek na szpady nazajutrz odbyty, skończył się ciężką raną Thomsona.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Wład Ciempińskiego, za kradzież siana; Jetlę Hupertowną, za kradzież w służbie; dwie osoby za pijaństwo.

TEATR. — We wtorek dnia 5go marca: Komedya w 4 aktach pp. Labiche i Delacourt, tłumaczył Arkadyusz Kleczewski: *Polowanie na zięciów.* Początek o godzienie 7 j.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 4go marca pogoda; termometr od + 6·0 spadł wieczorem na — 0·2 C. — Barometr wysoko stoi; rano o 6ej dnia 5go marca wskazywał on 753·9 milim., termometru — 1·6 C. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 6go marca: Popielec. Św. Kolety panny.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 5-ty *Dwutygod. medyc publ.* zawiera: Opolski: Uwagi nad zamierzonem przekształceniem wychodków szpitala powsz. lwow. (dok.); Kronika i rozmaitości; Statystyka lekarska; Sprawy Towarzystw lekarskich; Medycyna sądowa; Drobiazgi sądowo-lekarskie; Wiadomości osobowe; Konkursy.

— Nr. 9 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Rydygiera (w Jenie): Nowy sposób leczenia sustawów rzekomych; Raspa (w Brzeżanach): Ciała obce w przewodach słuchowych zewnętrznych, oraz sposoby ich dobywnia; Reifera (w Tarnobrzegu): Śmierć z ujścia krwi u noworodka; Sprawozdanie z wykładu prof. Charcota w Paryżu o metaloskopii i metaloterapii przez Dra Poniklę; Wyciągi z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa lek. krakow; Klaudyusz Bernard, wspomnienie pośmiertne przez Dra A. Kwaśnickiego; Wiadomości bieżące i piśmiennictwo lekarskie.

— W drukarni *Czasu* opuścił właśnie prasę *Dzieł Długosza* tom 14ty, a względnie tom 5ty i ostatni *Historyi Polskiej* tegoż autora w tekscie łacińskim. Kraków 1878 w 8ce maj, stron. 702. Jest to w ogóle całego wydawnictwa tom ostatni, tak że teraz brakuje tylko tomu 1go i zapowiedzianego a niezbędnego indeksu, który zapewne wkrótce prasę opuści.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 4go i 5go marca.

Oprócz dowiezionego zboża na odstawę na Baran, dowóz w dniu wczorajszym na targ z powodu złych dróg był nadzwyczaj mały, i to tylko pszenicy i żyta; jęczmień był poszukiwany i wyżej płacono, owsa niedowieziono. Koniczynę czerwoną piękną za 250 funt. płacono od 210 do 253 złp.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od złp. 48 do 53 złp. 10 gr.; żyto za 227 funt od 34 do 37 złp.;

Ruch, obrót i dowóz zboża na dzisiejszy targ Kleparski był bardzo mały. Kupców pruskich nie było tym razem na targu. Najwięcej zakupowano dla młynów parowych w pobliżu Krakowa położonych, i na miejscowe potrzeby. Piękną, białą pszenicę poszukiwano na mace, płacono do 11·85 złr. Żyto po cenie z przeszłego targu. Jęczmień piękny dla browarów płacono o 10 cent. wyżej. O owies popyt zmniejszył się.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·50 do 11·25 złr.; czerwoną od 9 75 do 11·40 złr.; białą od 10·— do 11·50 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 8·— do 8·33 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·50 do 8·— złr.; jęczmień dla brow. za 100 kilogram. od 8·— do 8·50 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 7·25 do 8·— złr.; owies za 100 kilogram. 7·— do 7·32 złr.; groch za 100 kilogra. od 7·50 do 9·50 złr.; fasolę od 8·50 do 12·— złr.; jagły od 11·50 do 12·50 złr.; rzepak od 16 do 17 złr.; koniczynę od 45·— do 55·— złr.

Wiedeń 4 marca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 451 sztuk, węgierskich 1814 sztuk, niemieckich 454 sztuk, razem 2719 sztuk.

Galicyjskie płacono od 53½, 54, 55 do 56 złr.; węgierskie od złr. 51, 54 do 58 złr.; osobliwe 59 złr.; niemieckie od złr. 54, 55 do 59 złr.; wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 4 marca.

÷ Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 451 szt., z Węgier 1814 szt., niemieckiego 454 szt., razem 2719 sztuk, czyli o 250 sztuk mniej niż w zeszłym tygodniu. Na towar pośledniejszy chęć kupna była nieco lepsza niż dziś tydzień, cena jego podniosła się też cokolwiek. Zresztą targ dzisiejszy mimo mniejszego spędu nie różnił się od zeszłotygodniowego. Ustawiczne jeszcze zamknięcie granic niemieckich dla przewozu wołów

nie pozwala rozwinąć się targom tutejszym, na czem rzeźnicy tutejsi dobrze wychodzą. Płacono: opasy galicyjskie 53½ — 56, węgierskie 51 — 58, niemieckie 54 — 59, krowy i buhaje 48 — 53, bawoły (10 sztuk) 46 — 48 złr. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 28 lutego cofnęły się ceny wołów, płacono 70 — 88 centimów za ½ kilo; natomiast skopy poszły znacznie w górę, płacono 1·05 — 1·07 frk. za ½ kilo.

Rada na uwzględnienie zasługująca.

Pomiędzy chorobami, jakie się najczęściej wydarzają w statystyce przypadków śmierci, należy suchoty płucowe uznać za takie, które największą sprowadzają w familie żałobę i na poczet których największą ilość wszystkich przypadków śmierci zaliczyć należy. Nauka nie odkryła dotychczas pewnego środka leczniczego, lecz ograniczyła się przeciwnie do tego, że sprawiała ulgę suchotnikom, a przez staranne pielęgnowanie przedłużyła ich żywot o lat kilka. Każdy wie, że chorującym na piersi zaleca się pobyt w czasie zimy w łagodnym klimacie i w największej o ile można bliskości borów sosnowych, których wyziewy wywierają tak skuteczny wpływ na płuca. Na nieszczęście nie może wielu chorych zmieniać swego pobytu i do nich to w pierwszej linii zwraca się niniejszy artykuł.

Robione najpierw w Brukseli a odtąd we wszystkich prawie miejscach powtórzone próby wykazały, że smoła, produkt żywiczny sosny, wywiera na chorujących na piersi i płuca wpływ najpomyślniejszy.

Produkt ten zasługuje więc już dla tego samego w wysokim stopniu na uwagę wszystkich chorych.— Tymczasem podnieść należy dalej, że właśnie na początku choroby środek ten leczący użyty być powinien. Najmniejsze zaziębienie może za sobą pociągnąć chorobę płuc i dlatego należałoby dla większej pewności poddać się kuracyi smołowej od chwili, gdy kaszel się zaczyna. Środek ten zapobiegawczy zasługuje na tem większe zalecenie, ponieważ wielu na piersi cierpiących nie zna wcale stanu swej choroby i sądzi, że napada ich jeszcze tylko zaziębienie lub lekki katar płucowy, gdy już suchoty się wywiązały.

Najpraktyczniejszy sposób używania smoły jest w formie kapsułek. P. Guyot, aptekarz paryski, wyrabia małe, koniczne kapsułki wielkości pigułek, które pod cienką powłoką zawierają dozę najlepszej i najczystszej smoły norwegskiej, i z których dwie lub trzy wzięte przed każdem jedzeniem, w przypadkach zaziębienia, w chorobach płuc, astmie i suchotach sprowadzają natychmiastową prawie ulgę. Ponieważ każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, przeto cała kuracya nie więcej kosztuje jak 10 do 12 centów dziennie, a robi zbytecznem każde lekarstwo w formie tyzany, pastylek lub syropów.

P. Guyot przyjmuje gwarancyę za te tylko flakoniki, które na etykiecie mają jego podpis w trójkolorowym druku. (603)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Cerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 3go marca. Ajencya Stefaniego donosi: Stolice państw katolickich zostające w stosunkach z Watykanem otrzymały wiadomość o postanowieniu Papieża pod względem zatwierdzenia kardynała Simeoniego na urzędzie sekretarza stanu, zrobiły poparte przez kilku kardynałów uwagę, że kard. Simeoni, który miał właśnie urząd swój objąć, musiał zaraz podać się do dymisyi. Mocarstwa, jak dodaje ajencya Stefaniego, widziały w zatwierdzeniu Simeoniego dalszy ciąg polityki, który w obecnej epoce nie uważają za odpowiednią. Papież zaraz potem mianował kardynała Franchi sekretarzem stanu. (Ajencya Stefaniego, będąca ajencyą rządową, jest źródłem bardzo wątpliwem pod względem spraw papieskich. *Red.*)

Rzym 3 marca. *Riforma* wspominając o ogłoszonych w kilku dziennikach dokumentach, odnoszących się do Crispiego, mówi, że wiadomo mają one na celu dotknąć męża stanu, a nie człowieka prywatnego. Ostatni z tych dokumentów odnoszący się do małżeństwa Crispiego na Malcie w r. 1854, nie ma żadnéj wartości pod względem prawnym, co okazałoby się jasno, gdyby strona interesowana chciała wystąpić do sądów. Ci, którzy go rzucali za obrońców moralności, niechby obrazili świętość rodziny, ale nie znają prawa kanonicznego i cywilnego, które obowiązywało w roku 1854 w Sycylii.— Ajencya Stefaniego nazywa fałszywą pogłoskę, według której miał król wystosować pismo do Papieża, zapewniające go, iż porządek publiczny będzie utrzymanym. Król żadnego oświadczenia nie złożył Papieżowi.

Londyn 4go marca. Dzienniki przyjęły bardzo zimno wiadomość o podpisaniu pokoju. *Times* mniema, że błędem byłoby wierzyć, iż wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Rosya musi się teraz liczyć z Europą. Spodziewać się trzeba, że Rosya nie zechce przeprowadzać warunków, którychby Anglia nigdy zatwierdzić nie mogła. *Standard* i *Daily Telegraph* wyrażają obawę wobec teraźniejszéj fazy sprawy wschodniéj i pytają: co się teraz stanie w obronie interesów angielskich. *Standard* zaleca blokadę Dardanelli i okupacyę Egiptu.

Petersburg 4 marca. W kołach dobrze informowanych uważają za bezzasadną wiadomość podaną przez dzienniki wiedeńskie, jakoby książę Gorczakow ponownie wystosował notę do reprezentantów Rosyi za granicą, w któréj wylicza ewentualne ustępstwa Rosyi i oświadcza, że Rosya musi w kwestyi bułgarskiéj pozostać niezłomną.

Konstantynopol 1 marca. W niedzielę ma W. ks. Mikołaj odwiedzić Sułtana. Słychać, że parlament ma być zwołanym, aby zatwierdzić traktat pokoju.— Depesza komendanta z Janiny z przeszłéj niedzieli donosi, że 2000 powstańców, którzy się oszańcowali we wsi Plutonos, zostało pobitych.

Wiedeń 4 marca.

☐ Nowa zmiana dekoracyi. Pokój w San Stefano podpisany; treść jego jest ta, jaką zapowiadano, ale forma zmodyfikowana, to jest, że Rosya nie uważa warunków podpisanych za ostateczne i że się odwoła do sądu Europy. Ztąd prawdopodobieństwo kongresu lub konferencyi. Jeżeli obranym będzie Berlin jako miejsce zebrania się areopagu europejskiego, to będzie kongres; jeżeli Baden, to konferencya. Skoro zaś pokój podpisany, a konferencye tem samem stały się możliwe, gdyż Rosya nie mając w ręku traktatu z Turcyą, odwlekała konferencye, czego teraz zapewne czynić nie będzie, nie ma potrzeby odraczać zebrania delegacyi. Dla tego utrzymano termin poprzednio naznaczony, mianowicie 7 marca. Dnia 7go i 8go b. m. hr. Andrassy zamierza rozwinąć i bronić swej polityki w delegacyach, a 9go rząd przedłoży projekt kredytu. Nad projektem tym dziś już pracują. Będzie zapewne w motywach wyświeconem, dla czego żądają aż sześćdziesięciu milionów. Baron Hoffmann i inni członkowie rządu twierdzą, że suma ta jest zbyteczną. Kredyt bowiem w pierwszym rzędzie przeznaczonym jest nie na okupacyę, ale na anneksyę Bośni i Hercegowiny. Otóż do tego, zdaniem ludzi znających te kraje i panujące tam usposobienie, wystarczy wysłanie jednej dywizyi. Przeciwnie jenerał Beck radzi, aby wysłano cały korpus. Gdyby szło tylko o przyłączenie tych dwóch krajów, być może, że pierwsze zdanie byłoby słusznem, lecz wkroczenie do Bośni i Hercegowiny może się stać początkiem nowych zawikłań i dla tego trzeba być na wszystko przygotowanym, a sześćdziesiąt milionów nie jest bynajmniej zbyteczną sumą; wysłanie zaś całego korpusu jest koniecznem, jeżeli chce się zająć silną wojskową pozycyę. Na to znów zwolennicy mniejszego kredytu i ograniczenia się do jednej dywizyi wysłanego wojska, mówią: nie idzie tylko o koszta mobilizacyi i utrzymanie całego korpusu w Bośni, ale o sposób wyżywienia tak wielkiej ilości wojska; kraj ten bowiem, jak wiadomo, jest wycieńczony, a cała ludność doprowadzona do stanu żebractwa; trzeba więc będzie naprzód karmić i odziać mieszkańców, a potem wyżywić wojsko, a zkąd wziąść żywność?

Nie okupacya, której zaprzeczono, ale aneksya stoi na porządku dziennym. Nawet w Węgrzech zaczynają się pomału godzić z tą myślą, skoro Turcyi już prawie nie ma. Przez Bośnię zatem prowadzi dziś droga do dalszych zawikłań i do wojny: ta droga jest może nieco dalsza, ale jak się zdaje jedynie możliwa. W gruncie rzeczy położenie chyli się coraz więcej ku wojnie z Rosyą. Że wojna ta jest nieunikniona po upadku Turcyi i wobec koniecznego na Wschodzie bezpośredniego dziś antagonizmu Rosyi z Austryą, o tem wiedzą tu doskonale w sferach rozstrzygających o polityce zewnętrznej, aczkolwiek tego może jeszcze nie przyznają. Nie ulega jednak wątpliwości, że prowadzenie tej wojny będzie dla Austryi dziś korzystniejszem niż później; dla tego ci, którzy widzą powyżej wspomnianą konieczność, chcą, aby ją natychmiast i stanowczo uznano. Część ministerium austryackiego a mianowicie pp. Depretis i Chlumecki są za pokojem; za pokojem jest znaczna część dworu. Najwyższe postanowienie nieznane; zdaje się, że jeszcze wahanie nie ustąpiło miejsca stanowczej decyzyi. Z tego wypaść może wojna, którą nazwałbym połowiczną, bo bez chorągwi politycznej, bez wytkniętego większego celu; wojna taka jednak siłą wypadków przybrałaby zapewne później szersze rozmiary. PP. Depretis i Hoffmann zasłaniają się brakiem pieniędzy; hr. Andrassy odpowiada, i to podobno dość energicznie, że pieniądze być muszą, bo polityka zewnętrzna z brakiem pieniędzy rachować się nie może, będąc zmuszoną rachować się z wielu innemi trudnościami, nawet, aby zasiąść na konferencyi skutecznie, potrzebnemi są pieniądze.

Nie ulega wątpliwości, że w Rosyi jest pragnienie pokoju, że niechętnie narażanoby się na nową wojnę, bo stan armii pomimo świetnych powodzeń, nie jest zadawalniający; tylko fanfaronowie i zapaleńcy twierdzą, że skoro tak dobrze poszło z Turcyą, łatwiej jeszcze pójdzie z Austryą, i że trzeba od razu z nią zakończyć proces. To pewna jednak, że odbywa się koncentracya wojsk rosyjskich w kierunku granicy austryackiej.

Nikt tu już nie wątpi, że po załatwieniu sprawy ugodowej, dzisiejsze ministeryum przedlitawskie ustąpi. Zdaje mi się, że zbliżenie się do Czechów jest prawdopodobniejszem, niż w ogóle mniemają.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że sejm galicyjski będzie zwołanym nie na wiosnę, lecz w jesieni. Tę samą wiadomość podaje dziś *Gazeta Lwowska*.

Skończyły się wreszcie rozprawy szczegółowe nad taryfą celną w wiedeńskiej Izbie deputowanych. We czwartek odbędzie się następne posiedzenie Izby, na którego porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie taryfy celnej i rozprawy nad budżetem. Z Pesztu zaś donoszą, że we czwartek przyjadą także do Wiednia ministrowie Tisza i Szell, aby z rządem austryackim ułożyć się o usunięcie różnic zachodzących w uchwałach Izby deputowanych i sejmu węgierskiego pod względem przedłożeń ugodowych. Co do stanowiska węgierskiego w obec tych różnic, *Budapester Correspondenz* daje wyjaśnienie, że „rząd węgierski obstawać będzie przy 24 złr. cła od kawy, a na 3 złr. cła od nafty wtedy tylko się ugodzi, jeżeli klasyfikacya towarów wełnianych zostanie zmienioną.“ Ponieważ Izba deputowanych ważne poczyniła zmiany w taryfie celnej, przeto powołani zostaną do narad także członkowie dawnej konferencyi celnej austryacko-węgierskiej, aby się zastanowić nad tem, o ile zmiany te dadzą się przyjąć. Organa półurzędowe wyrażają nadzieję, że „bezustannej, pełnej poświęcenia czynności parlamentów powiedzie się dokonać dzieła ugody do końca bieżącego miesiąca i dalsze prowizoryum uczynić zbytecznem.“

Arcyks. Rudolf, który zwiedza osobliwości Berlina i przyjmował marszałka Moltke, miał być wczoraj u kanclerza ks. Bismarka.

Przed parą dniami doniósł telegram z biura Stefaniego o potwierdzeniu kardynała Simeoniego na stanowisku sekretarza stanu, jakie zajmował pod koniec pontyfikatu Piusa IX. Oceniając tę nominacyę, wskazaliśmy tę jedną wątpliwość, że nie było w zwyczaju Stolicy św., aby nowo obrany Papież zatrzymywał tego samego sekretarza stanu, który pełnił takie obowiązki za jego poprzednika. Wiadomość o nominacyi Simeoniego nie była dotąd potwierdzoną ze źródeł watykańskich, tymczasem biuro Stefaniego donosi, jakoby w skutek przedstawień rządów nastała kryzys gabinetowe w Watykanie, kardynał Simeoni podał się do dymisyi, a kardynał Franchi został mianowany sekretarzem. Zanim przyjdą autentyczne objaśnienia, wyrazić winniśmy wątpliwość co do motywów podobnej zmiany. Obaj kardynałowie należeli do najbliższych Piusa IX i żadna polityczna nie dzieli ich różnica. Kardynał Franchi był przewodniczącym propagandy wiary, nie było też zwyczaju, aby z tego stanowiska powoływano na sekretarza stanu, jakkolwiek wysokie zdolności dyplomatyczne kardynała Franchi oddawna zdawały się go naznaczać na następcę kardynała Antonellego. Być więc może, że oba doniesienia biura Stefaniego są przedwczesnemi, skoro dotąd *Osservatore romano* nie podał urzędowej nominacyi.

Nie z politycznych, ale z osobistych powodów zanosi się we Włoszech na kryzys gabinetową, której towarzyszyć może proces kryminalny, a przynajmniej skandal. Bohatyrem jest Crispi, którego poprzednik Nicotera ustąpił także z powodów prywatnej natury. Nicotera miał zbyt bliskie stosunki ze sprawą kolei żelaznych. Crispi zaś obwiniany jest publicznie o dwużeństwo a jego przyjaciel i kolega Mancini o danie mu w tej sprawie pomocy urzędowej. O dwużeństwie Crispiego dajemy objaśnienia w dziale kronikarskim naszego dziennika. *Riforma* nie staje w obronie ministra, ale usiłuje wykazać, że są dwie miary uczciwości, jedna prywatna, druga publiczna. Teorya zaiste bardzo wygodna, chociaż bardzo praktykowana w obecnych czasach.

Nieustająca kryzys ministeryalna trwa w Berlinie. Kanclerz zostaje, Eulenburg nie wraca a Camphausen chce odejść. Ten ostatni miał naradę z ks. Bismarkiem, ale nie odstępuje od swojej dymisyi. Dziś ma być wniesioną sprawa zastępstwa kanclerza.

W niedzielę odbyły się we Francyi wybory deputowanych na miejsce tych konserwatystów, których mandaty zostały unieważnione.

Pokój między Rosyą i Turcyą podpisanym został. Przed tem odbyła się wielka rada pod przewodnictwem Sułtana i w obecności jednego z pełnomocników tureckich, na której zgodzono się ostatecznie na warunki pokoju. Jakie są istotnie te warunki, dowiemy się dopiero po urzędowem ich ogłoszeniu. Z doniesień telegraficznych wnosić można, że Rosya zrobiła niektóre ustępstwa, a raczej może, że warunki są inne, niż te, które ogłoszono umyślnie, aby osłabić wrażenie rzeczywistych. Zdaje się, że Rosya miała na uwadze Anglię i chciała ją uspokoić. Odstąpienie od pobierania haraczu, głównie egipskiego, uspokoić może znacznie opinię publiczną w Anglii, a szczególnie w Londynie, gdzie się znajduje znaczna liczba posiadaczy długu tureckiego. Dla tego to organ „city“ *Times* tak zawsze był pokojowym. Dzienniki angielskie przyjęły jednak dość zimno wiadomość o zawarciu pokoju; nawet *Times* przestrzega, że byłoby błędem mniemać, że już minęło niebezpieczeństwo; teraz musi Rosya liczyć się z Europą. *Standard* doradza blokadę Dardanelli i zajęcie Egiptu. Pytanie teraz, czy i kiedy wojska rosyjskie wejdą do Konstantynopola? Być jednak może, że od tego zamiaru odstąpi Rosya, skoro nie chce położyć końca tym razem, nominalnemu panowaniu Turcyi w Europie. Łatwiej może dziś dla Rosyi byłoby wejść do Konstantynopola, jak z niego wyjść, ze względu na urok w obec ludów słowiańskich i całego Wschodu.

W Wiedniu zawarcie pokoju miało ten skutek, że przyspieszyło przedłożenie delegacyom żądania kredytu. *Wiener Abendpost* donosząc o podpisaniu pokoju, w następujący sposób szkicuje ustępstwa rosyjskie: Rosya zrzekła się pokrycia wynagrodzenia wojennego egipskim trybutem, równie jak ewentualnym trybutem bułgarskim i zahipotekowanemi dochodami tureckiemi; sposób spłacenia kosztów nie jest jeszcze bliżej oznaczony, ale nie obejmuje odstąpienia pancernej floty tureckiej; wynagrodzenie pociągnie za sobą odstąpienie terytoryów w Azyi z wyjątkiem Erzerum; przyszła Bułgarya nie będzie obejmować Adryanopola ani Saloniki.

Wobec najświeższych wypadków sprawa przyłączenia Bośni i Hercegowiny do Austryi, zdaje się robić coraz większe postępy. Rząd jednak zaprzecza stanowczo, aby żądany kredyt miał posłużyć wyłącznie do zajęcia Bośni i Hercegowiny; zajęcie to i przyłączenie tych krajów, jest dziś tylko jednym ze środków działania. Hr. Andrassy we czwartek lub piątek przedłoży i wyjaśni swój program; czekać zatem trzeba na jego oświadczenia, ażeby sobie zdać sprawę z istotnego stanu rzeczy. *Pester Lloyd* pisze: „Czy z Rosyą, czy przeciw Rosyi, czy jako kompensata, czy jako zastaw, w żadnym razie Bośnia i Hercegowina nie są dostateczne. Dwa tylko są pola działania dla naszej armii, zarówno czybyśmy byli w wojnie czy w pokoju z Rosią: Rumunia i Serbia. Węgry nie poprą innego działania.“ Podług telegramu z Berlina, rokowania między Wiedniem i Petersburgiem dobiegają do kresu, hr. Andrassy w ostatniej nocie oświadczyć miał, że zezwolenie na Bułgaryę jakiej sobie życzy Rosya jest niemożliwem i Austrya przystać może tylko na Bułgaryę po Bałkan; po drugiej stronie Bałkanu aż do Adryanopolu włącznie, musi kraj należeć bezpośrednio do Turcyi i tylko mieć administracyjną autonomię. Nie może także Austrya zgodzić się na jakąkolwiek okupacyę Bułgaryi. Telegram zaś z Berlina do *Pester Loyd* donosi, że hr. Andrassy postanowił zasiąść osobiście na konferencyi, chociażby nie przybyli na nią ministrowie spraw zewnętrznych, lecz zwykli pełnomocnicy.

Podług *Pol. Corr.* aczkolwiek w Rumunii wzmaga się oburzenie przeciw Rosyi, Ks. Karol postanowił poddać się orzeczeniom konferencyi w sprawie Besarabii. *Pol. Corr.* dodaje, że w takim razie z pewnością Rosya odzyska Bessarabię, bo żadne mocarstwo temu sprzeciwiać się nie będzie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 5 marca (*pryw*). Z uwagi, że pojutrze zbiorą się delegacye, którym hr. Andrassy złoży szczegółowe wyjaśnienia co do położenia, tudzież z uwagi na bieżące jeszcze rokowania względem zwołania konferencyi albo kongresu, dzienniki tutejsze utrzymują, że pogłoski tyczące się bliskiej okupacyi Bośni, są przedwczesne, osobliwie zaś pogłoska, która wczoraj wieczór krążyła po Wiedniu, a mianowicie, że wyszedł już rozkaz pochodu wojska. *N. fr. Presse* dowiaduje się z Pesztu, że panuje tam powszechne mniemanie, iż wykluczoną jest akcya wojenna, natomiast częściowa mobilizacya i wejście wojsk do Bośni, Hercegowiny i Albanii są prawdopodobnemi. *Pester Lloyd* przytacza wyrażenie pewnego wysokiego jenerała austryackiego o okupacyi: Chęć własnego utrzymania się zmusza monarchię do zajęcia tych prowincyj; jeśli my nie wejdziemy, pójdą tam inni. *Tagblatt* donosi z Paryża, że tameczny rząd otrzymał wiadomość potwierdzającą doniesienia o okrucieństwach popełnianych na Polakach w Rumelii. *Morgenpost* dowiaduje się z Berlina, że cesarz Wilhelm powinszował Carowi w imieniu domu Hohenzollern zawarcia pokoju i wyraził nadzieję, że oba cesarstwa trzymać razem będą i w przyszłości niewzruszenie. *Fremdenblatt* donosi z Konstantynopola: W. ks. Mikołaj przybędzie dziś do Konstantynopola i przyjmowanym będzie przez ciało dyplomatyczne. Sułtan obdarzył go kilkoma podarunkami, a między innemi podarował mu parę koni arabskich.

Wiedeń 5 marca. *Wiener Ztg* podaje nominacyę radzcy dworu przy namiestnictwie w Gradcu, Franciszka Kaliny, na prezydenta krajowego w Krainie.

Paryż 4 marca. Wczoraj odbyło się 17 wyborów do Izby na miejsce deputowanych, których wybór był unieważniony. Wybrano 10 republikanów, 4 konserwatystów takich, których wybór unieważniono a między nimi ks. Larochefoucauld-Bisaccia, trzy zaś wybory muszą być jeszcze ponowione.

Paryż 5 marca. Doniesienie Havasa z Konstantynopola mówi: Ignatiew odjedzie do Petersburga z nadzwyczajnym posłem tureckim. Według warunków pokoju, wynagrodzenie wojenne zostanie d. 3 kwietnia pokryte odstąpieniem Batum, Karsu, Ardahanu i okręgu Bajazyd; kwestya cieśnin pozostaje odłożoną; żegluga na Dunaju utrzymuje się w *statu quo*; między Czarnogórą a Serbią pozostanie pas ziemi w rękach tureckich w celu utrzymania związków z Bośnią i Hercegowiną; żaden okręt nie będzie Rosyi odstąpiony.

Bruksella 5 marca. *Nord* potwierdza wiadome dotąd warunki pokoju i dodaje, że Dobrudźa odstąpioną została przez Turcyę, aby późniéj mogła stanowić przedmiot do inuéj zamiany.

Londyn 4 marca. W Izbie wyższej odpowiedział lord Derby na zapytanie Granvilla, że traktat pokoju nie mieści w sobie odstąpienia floty tureckiej. Wynagrodzenie wojenne zniżone zostało z pierwotnych 40 milionów na 12 milionów funtów sterl. Dochody egipskie pozostają z tego tytułu nienaruszone. Skoro wszystkie warunki będą znane, minister nieomieszka udzielić takowych.

Londyn 4 marca. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola (drogą na El Arich) 2 marca: Przed podpisaniem traktatu pokoju żądał jenerał Ignatiew, aby Rosya i Turcya broniły wobec kongresu wszystkich punktów zawartego między obu temi państwami traktatu. Savfet basza odmówił swego zezwolenia na to, Ignatiew zgłosił się telegraficznie do Petersburga, żądając instrukcyj. Niewiadomo jeszcze, jak kwestya ta została uregulowaną. Według tego samego źródła zrzekła się Rosya Saloniki; Bułgarya obejmować jednak będzie Burgas, Warnę i Kustendże. Żądane wynagrodzenie wojenne zniżone zostało z 40 milionów funt. stl. na 12 milionów funt. st.

Londyn 5 marca. W Izbie niższej oświadczył podsekretarz Stanu Hardy, że budżet wojny jest w rzeczy głównej budżetem pokojowym, podwyższonym tylko przez większe koszta na materyał wojenny. Wszyscy przyznają, że stan rezerwy jest mniej zadawalniającym, niż stan armii. Armia liczy około 110,000 ludzi, która może znaleść posiłki w razie potrzeby w sile 400,000 ludzi wyćwiczonych militarnie. Obrona dróg handlowych angielskich będzie ściśle rozbieraną.

Londyn 5 marca. *Daily News* donoszą z San Stefano, że traktat pokoju stanowi, iż książę Bułgaryi nie może być członkiem domów panujących w Europie. Wysokość haraczu bułgarskiego dopiero za dwa lata będzie naznaczoną. Bułgarya otrzyma port morski Cavale (sandżak Salonicki); wojsko rosyjskie wsiądzie na okręty na morzu Marmora i przez Bosfor wróci, ale nie wejdzie do Konstantynopola. Wszystkie twierdze bułgarskie będą z ziemią zrównane i żadne wojsko tureckie nie pozostanie w Bułgaryi. Szczegóły te pochodzą od Ignatiewa.— Izba niższa uchwaliła pozycye budżetu ministerstwa wojny, obliczone na 135,452 ludzi.

Petersburg 5 marca. Wiadomość urzędowa. Na telegram winszujący mieszkańcom Sofii i okolicy z powodu rocznicy wstąpienia na tron Cara, kazał Car wyrazić wdzięczność swoją i że podpisany pokój każe się spodziewać przywrócenia spokojności i dobrobytu kraju. Sułtan wysłał do Cara następujący telegram d. 3 marca: Z powodu rocznicy na tron wstąpienia przesyłam moje powinszowania z życzeniem, aby nasze stosunki przyjacielskie ponowionemi zostały. Car odpowiedział z Petersburga 3go marca dziękując za życzenia i rzekł: Otrzymałem je równocześnie z wiadomością o podpisaniu pokoju i w tym zbiegu wypadków widzę znak trwałych, dobrych stosunków między nami.

Petersburg 5 marca. *Agence russe* mówi: Instrument pokoju, który nadejdzie za dni kilka, wykaże, iż wynagrodzenie wojenne jest prawie żadne. Kwestya rękojmi wcale nie została dotkniętą; a owa hipoteka na dochodach już obciążonych hipotecznie, nie była wcale wziętą na uwagę.

San Stefano 3 marca w nocy. W. ks. Mikołaj powinszował wojsku chlubnego pokoju. Po uroczystem nabożeństwie, w obliczu Konstantynopola defilowało wojsko, poczem dany był obiad, a na nim wznoszono pełne zapału toasty na cześć Cesarza na spokój i pomyślność ojczyzny,

Konstantynopol 4 marca (wprost). Urzędownie donoszą, że traktat pokoju wczoraj późno wieczorem w San Stefano podpisany został. Warunki pokoju zostaną niebawem ogłoszone.

Konstantynopol 4 marca. Organizator Bułgaryi, książę Czerkawski, umarł wczoraj w San Stefano na apopleksyę.

Kostantynopol 4 marca. Bióro Havasa donosi: Nowe siły zbrojne rosyjskie przybyły w okolicę San Stefano. Jeńcy tureccy będą natychmiast wypuszczeni na wolność; wychodźcy muzułmańscy mogą wracać do kraju. Pełnomocnicy tureccy pozostają jeszcze w San Stefano dla uporządkowania niejakich szczegółów. W. Ks. Mikołaj nie odwiedził jeszcze Sułtana. Warunki pokoju będą jutro ogłoszone. Odstąpienie Batum, Karsu, Ardahanu i Bajazydu reprezentuje jeden miliard rubli wynagrodzenia kosztów wojennych. Dla Armenii żądane są reformy. Okupacya Bułgaryi została zmniejszoną do sześciu miesięcy. Opuszczenie przez wojsko rosyjskie okolic Konstantynopola rozpocznie się po ratyfikowaniu stanowczego pokoju, które nastąpi w ciągu dwóch tygodni w Petersburgu.

Kursa. Wiedeń 5go marca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·10.— Renta srebrna 67 20. — Renta złota 74·75 — Losy z r. 1860 110·75. — Akcye Banku Narodowego 793·— — Akcye kredytowe 233·—. — Londyn 118·75 — Srebro 105 50. — Napoleony 9·49 —.— Lombardy 75·—. — Losy z roku 1864 135 30. — Akcye kolei Karola Ludwika 243·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120 50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 111·—. — Anglo-Bank 96·—. Obligacye indemn. galic. 84 —. — Losy prem. węgierskie 76 — — Akcye kolei Koszycko-Bog. 104·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 108 25 6% Listy zast. hipoteczne 90 50 — Marki 58 55 — Ruble 129 87. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 5 Marca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	127 —	129 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 25	59 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 53	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 53	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 43	9 70
Półimperyał „ . „ 1 „	9 70	9 90
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	105 50	107 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	104 50	106 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	83 50	85 50
6% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. w.))	78 —	80 —
% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 25	85 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 25	90 65
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 —	93 50
4½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.)	93 —	96 —
8% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 25	87 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	239 —	243 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	117 —	121 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa .	17 75	— —
Wiedeń 4 Marca.		
5% zjedn. dług państw. bank	62 50	62 70
5 „ „ „ srebr.	66 45	66 65
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	102 50	103 —
„ „ „ węgierskie	78 50	79 —
„ „ „ galicyjskie	84 —	84 50
„ „ „ bukowińsk.	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	74 50	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 70	98 85
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	93 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	106 50	107 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 50
6 „ Banku gal. hipot. .	90 50	91 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	314 —	317 —
„ „ „ 1854 .	106 75	107 25
„ „ „ 1860 .	110 —	110 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	118 50	119 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	135 —	135 50
„ prem. pożyczki węg.	76 —	76 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	161 —	161 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 50
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palffy . . .	28 —	28 50
„ „ Klary . . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . . .	28 75	29 25
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	24 75	25 25
„ hr. Waldstein . . .	22 75	23 25
„ hr. Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	12 75	13 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	789 —	791 —
Zakładu kredytowego . .	230 —	230 25
Żeglugi parow. na Dunaju	366 —	368 —
Kolei północ. Ferdynanda	1978	1983
„ rządowej fr. a. . .	257 50	258 50
„ zachod. c. Elżbiety .	162 —	162 50
„ Południowej . . .	74 —	74 50
„ Galicyjskiej	241 50	242 —
„ Czerniowieckiej . .	119 —	120 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	109 75	110 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 —	115 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	113 —	114 —
„ Koszycko-Bogumił. .	104 —	104 50
„ Siedmiogrodzkiej .	102 —	102 50
„ Cisańskiej	171 —	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 —	107 50
„ Franciszka Józefa .	126 50	127 —
Banku anglo-austryackiego	93 50	94 —
Zakładu kredytowego węg.	215 25	215 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	98 —	98 60
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	72 —	72 50
„ państwowej 500 fr.	155 50	156 50
Emisya z r. 1867 .	148 50	149 50
„ południowej 500 fr.	111 25	111 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w a.	97	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 75	— —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	87 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 80	102 20
Emisya II. . . .	100 —	100 60
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 10	77 30
Emisya z r. 1867 .	77 —	77 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	63 60	64 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	78 —	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 61[50]	5 62[50]
„ dukat na wagę	5 61[50]	5 62[50]

	płacą	żądają
Napoleondory	09 52	09 53
Suweryny angielskie . .	11 93	11 98
Imperyały rosyjskie . .	09 76	09 79
Srebro	106 —	106 25
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 70	58 80
Rubel pap.	1 28[15]	1 29[25]
Lwów 4 marca		
Dukat holenderski . . .	5 50	5 60
„ cesarski	5 55	5 64
Półimperyał rosyjski . .	9 60	9 70
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 28	1 30
Marki (100)	58 25	59 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	85 40
„ „ „ „ 4	78 60	79 40
„ „ Banku hipotecz.	89 75	90 65
Obligi indemn. bez kupon.	84 25	85 25
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	240 50	243 —
„ „ Lwow.-Czern.	117 —	119 50
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —

Warszawa 1 mar.	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 75	— —
„ „ 2ej seryi .	99 75	— —
„ „ kupon . .	076⅔	— —
„ „ nowe .	97 55	97 65
„ „ kupon . .	095⅙	— —
„ likwidacyjne . . .	— —	86 15
„ kupon . .	100—	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	235 —	— —
„ 1866 „	235 —	— —

Od blisko dwóch lat, w kościele Dominikańskim przed grobem Śgo Jacka, **odprawiane bywają Msze święte co środę o godz. 9 zrana,** do Śgo Jacka Patrona Rusi, za Ruś i unię. Jeżeli kiedy, to dziś należy nam się łączyć wspólną modlitwą za braci zwątpionych i uciśnionych, zaprasza się przeto wiernych na to nabożeństwo. (594)

KOMITET
Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci
W KRAKOWIE

zawiadamia członków Towarzystwa, że ogólne doroczne zebranie odbędzie się **w sobotę d. 9 marca b. r.** o godzinie 11 przedpołudniem w sali Arcybractwa miłosierdzia (ulica Sienna Nr. 466). (589-1-2)

Konkurs

Wydział powiatowy w Łańcucie rozpisuje niniejszem **konkurs** na dwie posady kancelistów: (556-1-3)
jedną z pensyą roczną 500 złr.
drugą z pensyą roczną 700 złr.

Ubiegający się mają najdalej d. 30 dni od dnia ogłoszenia konkursu wnieść prośbę do Wydziału powiatowego w Łańcucie, z dołączeniem świadectw wykazujących biegłość nabytą w manipulacyi i rachunkowości.

Z Wydziału Rady powiatowej
Łańcut dnia 27 lutego 1878 r.

---

1 b. m. zabłąkała się
suczka
mała żółtego koloru, do hotelu Saskiego. — Wiadomość u szwajcara tegoż hotelu. (597)

Folwark obok Złoczowa, przy gościńcu i kolei, około 100 morgów obszaru (roli z lasem jest do wydzierżawienia lub sprzedaży. Bliższa wiadomość pod liter. **J. C. w Ożydowie.** (575)

Z powodu wydzierżawienia
jest do sprzedania
600 sztuk owiec
cienko-wełnistych,
czystej krwi elektoralnych merynosów,
również **6 tryków** świeżo sprowadzonych z jednej z najznakomitszych owczarni zarodowych. — Bliższych szczegółów udzieli Zarząd dóbr w **Wielkich Drogach** poczta Brzeźnica przez Kraków. — Na żądanie mogą być próbki wełny przesłane. (591-1-3)

Doświadczony i zdolny **konstruktor**
z potrzebnemi teoretyczno-technicznemi wiadomościami dla **urządzeń browarów i budowy słodowni** najlepszych systemów, który **kierował samodzielnie fabryką machin i kuźnią kotlarską dla urządzeń browarów,** jest zdolnym **konstruktorem i planistą** i obeznany z **zakładaniem ognisk,** poszukuje posady.

Z wielu przeprowadzonych urządzeń browarów wykazać się może **najlepszemi** świadectwami. Łaskawe oferty znacz. R. Y. 436 przyjmują **Haasenstein & Vogler w Pradze.** (477-1-2)

In deutscher Kanzlei
suche, auf gute Zeugnisse gestützt, Stellung. Adresse: *G. Böttger*, Podgórze. (595-1-2)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (601-1-)

Po Bogu mam do zawdzięczenia mój ratunek jedynie silnemu działaniu
Balsamu Bilfingera*)
co z tym dodatkiem poświadczam, że po użyciu czterech flaszek Bogu dzięki zupełnie wyzdrowiałem. (585-1-3)

W październiku 1877 r.

Mikołaj Stecklauser
Steinbriedersdorf, poczta Falkenberg w Lotaryngii.

*) Do nabycia w aptece Dra **Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Za nadesłaniem lub zaliczką
3 marek
rozsyłam **portret** świeżo obranego
Papieża Leona XIII
(55 centym szer. 76 centym. wysok.)
jako *pyszną i nader wspaniałą ozdobę pokojową.*
August Scherl w Kolonii.
Uwaga. Odprzedający otrzymują stosowny rabat. (474)

KAPSUŁKI ELASTYCZNE
z olejem rycynowym, tranem, dziechciem, smołą płynną i t. d.
wyrobu
Józefa Trauczyńskiego aptekarza w Krakowie.

Każda kapsułka zawiera łyżeczkę od kawy, a będąc nader elastyczną z łatwością przy pomocy wody da się przełknąć.
Pudełeczko 6 sztuk 30 centów.
Kupującym większą ilość stosowny rabat.
Utrzymują na składzie PP. aptekarze: w Wiedniu Haubner, we Lwowie Kochanowski, w Czerniowcach Golichowski, w Stryju Górski, w Tarnowie Tenczyn, w Bochni Reiss, w Stanisławowie Amirowicz, w Kołomyi Sidorowicz. (558-1-8)

Potrzebny jest zaraz **ogrodnik**
zdolny, kawaler **do Radziszowa,** poczta Skawina. (593-1-3)

Dom murowany
wraz z dużym ogrodem i zabudowaniem gospodarskiem pod l. 6 w Strzyżowie, jest do sprzedania z pewnem ułatwieniem. Porozumieć się można u **D. R. w Oświęcimiu.** (592 1-3)

W ogrodzie JW. hr. Z. Szembeka
W PORĘBIE
(w W. Księstwie Krakowskiem)
są do sprzedania **drzewka owocowe, drzewka i krzewy ozdobne, flance ananasowe, anasy** i t. d. — Zamówienia przyjmuje **Zarząd ogrodu** w Porębie poczta Alwernia.
(509-2-3) *J. Czerwonka.*

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek anitasmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptyce W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (93 57-)

POKARM dla dzieci.

Dla wzmocnienia dzieci słabych i delikatnych piersi, żołądka, cierpiących na niedokrwistość, najlepszym pokarmem jest **RACAHOUT ARABSKIE** produkt pożywny i wzmacniający, przygotowany przez P. Delangrenier w Paryżu.
Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Redyka. (99-7-)

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Cº, ul. Racine, 14; w *Warszawie*, w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Cº i Lilpopa; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
(95 59-)

PREZES RADY NADZORCZEJ
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
zaprasza Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, stosownie do paragrafu 84 statutu ustęp 4ty, na
nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne
które zbierze się w dniu **2 kwietnia 1878 r.** o godzinie 10éj przedpołudniem
w Sali redutowej Teatru krakowskiego.
Przedmiot obrad: Wnioski dotyczące zmian statutu.
Kraków dnia 23 lutego 1878 r.

PREZES RADY NADZORCZEJ:
Józef br. Baum.
(507-3-3)



Obwieszczenie.

L. 1005 (508 3 3)

Na dniu **19-tym marca 1878 r.** i następnych odbędzie się w **Tarnowie** (Galicya zachodnia) **jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Tarnów d. 4 lutego 1878 r.
Burmistrz: *Wisłocki.*

---

75 **75 Aufl.** 75

oder 250,000 Exemplare wurden bereits von dem Buche:
Dr. Retau,
Die Selbstbewahrung
(Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.) abgesetzt, und dies beweist wohl zur Genüge den grossen Werth desselben für **kranke und geschwächte Männer.** Versäume daher Niemand, der an den **qualvollen Folgen der Selbstbefleckung** (Onanie) **und Ausschweifungen leidet,** dieses Werk zu lesen. **Zu beziehen durch jede Buchhandlung, auch von G. Poenicke's Schulbuchhandlung** in Leipzig **gegen Einsendung des Betrages.** In **Krakau** vorräthig in der Buchhdlg. von **J. M. Himmelblau.** (4-7-10)
Auflagen verkauft. Auflagen verkauft.

Die geschwächte Manneskraft, ... **Dr. Bisenz.** ...
Geschlechts-Krankheiten ... **Med. Dr. Bisenz,** ...
(2839-35-)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (92 46)

Ogłoszenie

Celem odpowiedzenia na liczne zapytania o rzeczywistych zródłach sprowadzenia *prawdziwych naturalnych* wód z rządowych zdrojów mineralnych okręgu rejencyjnego Wiesbaden i celem zapobieżenia o ile można ciągle ponawiającym się skargom o sprzedaży fałszowej, wzgl. nieprawdziwej wody selcerskiej, zwracamy uwagę na następne:

1) Zamówienia na wody z *wszystkich rządowych zdrojów mineralnych* obwodu rejencyjnego Wiesbaden mogą być uczynione wprost w podpisanym król. pruskim kantorze zdrojowym w *Niederselters;* prócz tego są jeszcze obowiązane do przyjęcia i szybkiego wykonania zamówień, królewskie zarządy zdrojowe w *Fachingen, Ems, Schwalbach, Weilbach* i *Geilnau* tudzież król. zarząd składu wód mineralnych w *Ehrenbreitstein.*

2) Dla zbadania i rozpoznania prawdziwości wzmiankowanych wód mineralnych należy szczególnie uważać na to, czy znajdujące się w handlu wodą mineralną napełnione kamionki mają na przedzie właściwy stempel kamionkowy, który uwidoczniony jest na kamionkach Selters-Fachingen i Geilnau w środku znajdującym się heraldycznym orłem, zaś na kamionkach z Ems litera N z koroną nad nią, tudzież podpisem: „Selters-Nassau Fachingen, Geilnau, względnie Emser-Kränchenwasser lub Emser-Kesselwasser. Kapsle metalowe służące do zamykania kamionek i flaszek muszą mieć około orła nazwę zdroju a na zewnętrznym brzegu tych kapsli musi być maczkiem wydrukowana firma *fabryki staniolu i kapsli metalowych w Wiesbaden*, a korek ma być z boku opatrzony *stemplem wypalonym.*

3) Czyste naturalne wody wymienionych zdrojów napełniane i rozsyłane są:
a) w Niederselters i Ems w całych i pół kamionkach, tudzież tudzież w całych flaszkach i połówkach.
b) w Fachingen i Geilnau w całych i pół kamionkach, tudzież w całych flaszkach, natomiast
c) w Langenschwalbach i Weilbach wyłącznie tylko w całych i pół flaszkach. Flaszki są do rozpoznania wody zaopatrzone w odpowiednie etykiety.

4) Celem sprowadzenia pastylków zrobionych ze soli rządowych zdrojów mineralnych w Ems, należy się udać wprost do *król. zarządu kąpielowego w Bad-Ems.*

Wszystkie większe handle wód mineralnych mogą przyjąć zamówienia na wzmiankowane wody mineralne i pastylki.

Cennik i broszury o wszystkich rządowych wodach mineralnych rozsyła się na żądanie darmo.

Niederselters, stacya kolejowa w marcu 1878 r. (480)

Königl. Preuss. Brunnen-Comptoir.

Agencya dla Rolników
STANISŁ. MIKUCKIEGO
w Krakowie, Rynek Nr. 28,
sprowadza na zamówienie w oplombowanych workach:
Probstejski owies oryginalny,
Probstejski jęczmień oryginalny,
Probstejskie żyto Sto-Jańskie orygin.,
Probstejską tatarkę oryginalną,
Znakomitą **pszenicę jarą australską** krajowej produkcyi. (510-3-5)

Domek wiejski
pod Krakowem, w pięknem położeniu, obejmujący kilka morgów gruntu w jednym kawałku, ze stajnią i stodołą, z inwentarzem lub bez takowego, jest do sprzedania. Warunki korzystne. Wiadomość pod „Domek" franco, poste restante Kraków. (519 2-)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (88 8-)

Zwraca się uwagę!

Znacznemi kosztami udało mi się nabyć wielki nakład kopij dwóch z powodu nadzwyczajnie pysznego wykonania w druku olejnym rzeczywiście słynnych arcydzieł:

1. Ucieczka
2. Uwięzienie } **odpowiednie obrazy,** format 56×45

i jedynie tym sposobem mogę je za tanią cenę oddać. Pomijam umyślnie wszelkie dalsze polecenie, gdyż starane wykonanie samo za sobą przemawia. W moim lokalu wystawionych jest kilka sztuk do obejrzenia.

Te dwa arcydzieła, pysznie w druku olejnym wykonane, dostarczam także na żądanie zaraz gotowe do zawieszenia w 12 cmt. **szerokich wspaniałych ramach złoconych** i rozsyłam tę piękną ozdobę **każdego salonu** o ile zapas starczy, po następnych cenach:
„Ucieczka" za nadesłaniem złr. 1·50. Tożsamo w 12 ctm. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski,** cała wielkość 70/ 60 cmt. za złr. 3·75.
„Uwięzienie" za nadesłaniem złr. 1·50 Tożsamo w 12 ctm. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski** złr. 3·75. (463-2-3)

Oba obrazy razem bez ram złr. 2·40, z ramami złr. 6·80.
Należytość najlepiej posłać przekazem pocztowym.
Wartość tych dwóch obrazów pięćkrotna.
Adres: **Gemälde-Ausverkauf** bei
Ed. Witte, Wien, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 59.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH APTEKACH I HANDLACH TOWARÓW APTECZNYCH W PAŃSTWIE AUSTR.

PIOTRA MÖLLERA tran z wątroby miętusów



Tran Möllera, wyrabiany w jego własnych fabrykach na miejscach połowu, **wyspach Lofockich (w Norwegii)** ze świeżych wybranych wątrób, jest **bladożółtego naturalnego koloru** przyjemnego oliwkowego smaku, prawie bezwonny; z powodu lekkiego trawienia może go znieść nawet najsłabszy żołądek.

Tran napełnia sam fabrykant we flaszki i zaopatrza je w oryginalną etykietę i kapslę, jestto zatem jedyny w swoim rodzaju wyrób, przy którym każde jakiekolwiek fałszerstwo i manipulacya ze strony odsprzedających zostaje wykluczone; konsument ma zatem wszelkie podane poręczenie, iż dostaje czysty **produkt naturalny** z wszelkiemi jemu właściwemi leczniczemi przymiotami, które się doskonale okazują w chorobach jak **cierpienia piersi i płuc, zołzach, gruczołach, osłabieniach i t. p.**

Celem uchylenia przesądu ze strony publiczności, że **„brunatny tran"** ze względów lekarskich więcej działa niż **bladożółte,** tak zwane **białe** gatunki, polecam uwadze dołączoną do każdej flaszki rozprawę o **tranie,** jego **przyrządzeniu i sfałszowaniu.**

Główny skład w Wiedniu: P. Eckardt, III. Heumarkt 7.

Cena flaszki 1 złr. W. a.

Główny skład w Krakowie u pp. *E. Stockmara* apt., *W. Redyka* apt. i *Adolfa Siedleckiego* aptek. „pod białym Orłem"; w **Bochni** u p. *F. Reis* apt.; w **Nowym Sączu** u p. *Romana Jakubowskiego* apt.; w **Rzeszowie** u p. *J. Schaitter i Sp.*; w **Tarnowie** u p. *W. Müldner i Sp.* (1147-12)

NA WYSTAWIE FILADELFIJSKIEJ 1876 PIOTR MÖLLER OTRZYMAŁ JEDYNY PIERWSZY MEDAL

Uczeń
który ukończył przynajmniej cztery klasy gimnazyalne z dobrym postępem, **znajdzie może umieszczenie w aptece „pod Lwem" na Stradomiu w Krakowie.** (527 3-3)

Łubiny żółte, cena za 100 kilo z workiem 8 złr., loco **Bochnia,** w sklepie p. **Michnika.**
Ziemniaki różowe najwcześniejsze, za 100 kilo z workiem 5 złr.
Zamówić: **Sieraczka,** poczta **Bochnia.**
(571-2-3) *Hugo Weissembach.*

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (378-8-16)
Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

KAMIENICA
dwupiętrowa narożna, przy ul. Floryańskiej pod l. 359/541 jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże u właściciela na I. piętrze. (528-2-3)

Koń wierzchowy
do sprzedania. Wiadomość u potyera Rynek Nr. 28. (572-2-3)

Poszukuję koncypienta
z praktyką sądową lub notaryalną.
Dr. Jan Markl,
(526 3-3) Notaryusz w KENTACH.

Blacha cynkowa.
Ten materyał do pokrywania dachów wprowadzony tutaj zasługuje z powodu swej ważności na uwagę pp. budowniczych jakoteż budujących. Polecam więc najlepszą pruską blachę cynkową ze słynnej walcowni „Pialahütte" po najprzystępniejszych warunkach i cenach. **Maurycy Langreck**
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14
(538-2-10) w domu p. Golińskej.

Trawa rośnie przed oczami
Piękna zabawka dla młodzieży i dorosłych 100 sztuk 1 złr.
Ciekawy telegram giełdowy
6 sztuk 40 c. 12 sztuk 60 c.
15 sztuk różnych komicznych żartów złr. 1·20, 1·50, 2.
Illustr. wiedeńskie zegarki żartobliwe z Konstantynopola. 1 zbiór 60 c., 1 złr.
Biorącym hurtownie zniżka.
Ed. Witte (360-6-6)
w Wiedniu, Ecke der Giselastr.

Majątek Kobyle
obejmujący około **190** morgów gruntu ornego przeważnie rędzinnego, około **309** morgów obszaru lasowego, **65** morgów pastwisk i wikla, **10** morgów ogrodów i zabudowań, dom murowany, propinacyę, tartak z młynkiem oraz cegielnię, **jest z wolnéj ręki do sprzedania od Sgo Jana.** Adres: do właściciela majątku Kobyle, poczta Frysztak. (444-3-3)

Herbatę, rum i wino
hurtownie i częściowo, najlep. i najtaniéj sprzedaje
A. M. Mandl
król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).
Rosyjska herbata familijna od złr. 1 do złr. 3·50 za ½ kilo.
Karawanowa herbata mandarynowa od złr. 4 do złr. 7 za ½ kilo.
Proch herbaciany najlepszy po złr. 1·25 za ½ kilo. (2439-38-)
Rozsyłki za zaliczką. — Cenniki darmo.

Bez bólu
i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Zelinergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, osłabienie męzkie, bez wypalania i bez wypalania kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Listownie takież samo ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (184-14)